Rok - Année XXXIX. WTOREK, 3. czerwca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 3. Juin 1947. Nr. 129.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur : Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Rzeczywistość polska w świetle francuskim

Ostatnie sprawozdania korespondentów pism francuskich z podróży po Polsce, zawierają materiał o tyle cenniejszy, że sprawozdawcy starali się patrzeć na rzeczywistość polską z życzliwością, ale także z objektywnością. Niektórzy z nich byli już w Polsce poprzednio, i mogli poczynić ciekawe porównania między wczoraj a dziś.

Sprawozdania podkreślają zgodnie ogromne znaczenie, jakie dla przyszłości Polski i odbudowy sił i dobrobytu narodu polskiego posiadają Ziemie Odzyskane, a w szczególności Śląski obwód węglowo - przemysłowy oraz wybrzeże i porty nad Bałtykiem.

„Polska, pisze „Le Monde", posiada teraz środki gospodarcze by się rozwijać i stać się potęgą przemysłową i handlową, z którą się liczyć trzeba będzie w Europie. Przekona się ona o tym szybko. Dotychczas rozrodczość ich i patriotyzm ratowały Polaków przed zupełnym zniszczeniem jako narodu. Solidne gospodarstwo przemysłowe i morskie będzie w przyszłości najlepszą gwarancją ich niepodległości, conajmniej w stosunku do Niemiec, które właśnie straciły na korzyść Polski ziemie, jakie przyczyniały się niepoślednio do stworzenia ich arsenału wojennego".

Stwierdziwszy, że posiadając cały Śląsk, Polska dysponuje jednym z największych Zagłębi węglowych Europy, sprawozdawcy francuscy wyliczają, że już w r. 1945-tym Polska wywiozła 5 i pół miliona ton węgla, z czego 5 milionów 100 tysięcy do Rosji. W roku 1946 Polska wywiozła już 25 milionów ton, z czego 11-cie milionów ton do Rosji, tytułem odszkodowań za ziemie odzyskane kosztem Niemiec. „Le Monde" uważa odszkodowania te za bardzo ciężkie. Skoro atoli dobycie węgla osiągnie spodziewanych 100 milionów ton, wówczas wywóz z kopalń śląskich pozwoli na zaopatrzenie w maszyny nowoczesne przemysłu o możliwościach niebywałych.

* * *

Korespondent dziennika wspomnianego słyszał o bardzo wielkich nieporządkach i niedoborach w upaństwowionym przemyśle. Choćby jednak w tym była przesada, to urzędowo potwierdzono mu, że trzeba będzie zaprowadzić racjonalne oszczędności a szczególnie podwyższyć ceny(!), które rzekomo ustanowiono zbyt nisko. W każdym razie wszędzie spotkał się z uderzającym zapałem dla konieczności podwyższenia wydajności pracy.

Kierownikom Polski przedwojennej zarzuca „Le Monde", że nie umieli czy nie chcieli zrozumieć konieczności, jakie przyszłość przyniesie, nawet wówczas, kiedy Niemcy nie ukrywały już swoich zamiarów zaczepnych.

Kierownikom obecnej Polski z bloku rządowego „zwanego demokratycznym" zarzuca, że z energicznym uprzemysławianiem Polski łączą cele partyjne, a mianowicie chcieliby w pracowniach przemysłowych zyskać zwolenników, a zmniejszać liczbę ludności polskiej na roli dlatego, ponieważ w całej swojej masie należy ona do opozycji. Uwaga korespondenta „Le Monde" jest tym ciekawsza, że zgadza się ona z niedawno ogłoszonym programem jednego z rządowych peperowskich inżynierów, który polecał zaniedbywanie wsi polskiej i utrudnianie jej życia, aby w ten sposób wypędzać jej ludność do przemysłu i do kopalń. Znaną jest zaś rzeczą, że w krajach wysoko uprzemysłowionych, jak np. Niemcy i W. Brytania, zadowolono się naturalnym pędem ludności wiejskiej do przemysłu i do miast i nie tylko nie zaniedbywano wsi, ale starano się ją podnieść jak najwyżej, aby mogła żywić kraj jak najlepiej. W peperowskich inżynierach odzywa się widocznie krew szlachecka, która w Polsce uwieczniała nędzę chłopa polskiego od wieków i chciałaby ją dalej kontynuować.

* * *

Korespondent dziennika „l'Aube", Jean Dannenmuller, który swego czasu bardzo krytycznie oceniał reżim obecny Polski, stwierdza obecnie wielki postęp w odbudowie Polski, dzięki ogromnej żywotności narodu polskiego. Składając hołd temu niezmordowanemu wysiłkowi, podobnie jak korespondent dziennika „Combat"', czyni to z serdecznym współczuciem dla cierpień narodu polskiego i dla straszliwych często warunków, w jakich się odbudowa musi odbywać.

„Naród polski nieprzybiera jakiejś wielkiej postawy" — pisze — „Jest skromnym i dobrym, umie się śmiać i śpiewać. Umie być zadowolonym z tego, co mu daje teraźniejszość i pracować, by przyszłość była lepsza. Czyni co trzeba. Nie podziwia siebie samego. Jest twardym..." „Umie także modlić się. I nie najmniejsze robią wrażenie owe masy ludzi na kolanach, klęczące na podłodze lub na gołej ziemi w kościołach na pół zniszczonych i prawie niemożliwych do odbudowania, jak owe domy, które je otaczają".

* * *

Szczecin uchodzi za najdroższe miasto z całej Polski. Życie jest tutaj jeszcze więcej tymczasowe i trudniejsze, niż gdzieindziej. „Bowiem zarobki są bardzo niskie w tym biednym kraju" — pisze Serge Karsky w „Combat". „Robotnik specjalista może zarobić do 12.000 a nawet 15.000 zł. na miesiąc, atoli robotnik niekwalifikowany zarabia tylko 4.000 do 5.000 zł. a urzędnik w najniższych kategoriach nie otrzymuje więcej jak 3.000 zł. Rzeczywista zaś siła nabywcza złotego jest nieco mniejsza niż siła nabywcza franka". Tymczasem ubranie kosztuje 15.000 zł. a obuwie od 15.000 do 20.000 zł.

„Le Monde" i „Combat" podnoszą, że wbrew doniesieniom Polska nie włada jeszcze portem szczecińskim, lecz tylko niektórymi, wysuniętymi basenami ze zniszczoną instalacją. Bowiem port centralny w Szczecinie służy wojskom sowieckim do zaopatrzenia swoich sił okupacyjnych w Niemczech. „Le Monde" twierdzi nawet, że kiedy w dzień po rzekomym uroczystym oddaniu portu szczecińskiego funkcjonariusze polscy chcieli się do niego udać, przywitano ich ogniem z karabinów maszynowych, co korespondent „Le Monde" usłyszał poufnie, gdyż nie ogłasza się tego rodzaju rzeczy.

* * *

Wszystkie sprawozdania korespondentów francuskich zgodnie stwierdzają zapał i energię, jaką okazuje naród polski w odbudowie Kraju. Pochodzi to z faktu, że zdaje sobie sprawę, iż Ziemie Odzyskane dają mu możliwości nowego życia i lepsze widoki na przyszłość. Dobrze było by, żeby zarówno p. Bevin, jak i p. Marshall i inne koła anglosaskie, zapoznały się z tymi stwierdzeniami. Powinni bowiem zrozumieć, że jest więcej niż grzechem grozić narodowi polskiemu po straszliwych jego losach wojennych odebraniem mu jedynej podstawy, na której oparł swoje nadzieje i z której czerpie nową chęć do życia. Hasło „ducha nie gaście", stosuje się więcej niż do kogokolwiek bądź, do polityki brytyjskiej i amerykańskiej, jako nakaz moralny w stosunku do praw Polski do Ziem Odzyskanych.

Nowy gabinet włoski złożył przysięgę

Rzym. — Nowy gabinet włoski złożony wyłącznie z chrześcijańskich demokratów i kilku fachowców złożył przysięgę. Nenni przywódca lewicowego skrzydła socjalistów, wśród których nastąpił jak wiadomo rozłam, krytykował gabinet, podobnie jak to robi prasa komunistyczna.

*

P. P. S. o położeniu wewnętrznym we Włoszech i we Francji

Warszawa. — „Robotnik" pisze na temat sytuacji wewnętrznej we Włoszech i we Francji: „Ciężką sytuację gospodarczą Włoch wykorzystują pewne koła amerykańskie, by wywrzeć wpływ na rozwój wypadków we Włoszech. Te czynniki amerykańskie przed kilku miesiącami przyczyniły się do przeprowadzenia rozłamu we włoskiej partii socjalistycznej, wykorzystując grupę Saragata jako narzędzie w walce z „niebezpieczeństwem komunistycznym".

Obecnie te same koła amerykańskie zażądały od prem. de Gasperi usunięcia z rządu komunistycznych ministrów, a gdy przywódca socjalistów Nenni stanowczo się temu przeciwstawił, zaczął się kryzys gabinetowy. „Tylko zgodna i zdecydowana postawa włoskich partii robotniczych uchronić może ten kraj przed „czułą" opieką amerykańskiego kapitału na wzór „pomocy" dla Grecji i Turcji" — pisze „Robotnik".

Podobnie jak we Włoszech, także we Francji nie bez wpływu na ostatnie wydarzenia pozostają czynniki zagraniczne — kapitał amerykański. Jako ich wykonawca występuje tu były bohater narodowy Francji gen. De Gaulle. Cel jest ten sam co we Włoszech: „obrona" przed komunizmem. W tej analogicznej sytuacji wydaje się nam, że także we Francji tylko jednolity front socjalistów i komunistów ściśle współpracujących w parlamencie (po ewentualnym powrocie komunistów) i na terenie gospodarczym będzie mógł z powodzeniem przeciwstawić się zakusom gen. de Gaulle i jego mocodawców atakujących demokratyczne podstawy IV republiki francuskiej".

Tyle „Robotnik", któremu prasa francuska może się bez trudów odwzajemnić wytykając stosunki panujące w Polsce i doświadczenia własne P.P.S. w współpracy blokowej.

Przyjaźń francusko - ameryk., przypieczętowana braterstwem broni

Prez. Auriol, Bidault i ambas. Jefferson-Caffery uczestniczyli w poświęceniu pomnika żołnierzy ameryk. w Rambouillet

Nowy pomnik stanął w Pointe de Grave

Paryż. — Niedzielę ubiegłą, jako najbliższą „Memorial Day", dnia 30. maja, poświęconego pamięci żołnierzy amerykańskich, poległych na polu walki, wybrano na odsłonięcie nowych pomników, ku czci żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych — którzy stracili życie na ziemi francuskiej. Uroczystości, związane z odsłonięciem pomników, były okazją do spotkania się wybitnych osobistości francuskich i wygłoszenia przemówień, w których podkreślano przyjaźń francusko - amerykańską.

Prezydent Auriol i min. spraw zagran. Bidault uczestniczyli **w Rambouillet** w uroczystości poświęcenia pomnika ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych w walkach o wyzwolenie Paryża. Stany Zjednoczone reprezentował ambasador Jefferson Caffery.



(Photo France-Clichés)
Minuta milczenia pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu, po złożeniu wieńca przez ambasadora Jefferson-Caffery, w dniu „Memorial Day".

Prezydent Auriol wygłosił przemówienie, w którym uwypuklił przyjaźń łączącą od wieków ludy amerykański i francuski. Ludy te niejednokrotnie walczyły ramię przy ramieniu, obecnie zaś mają do spełnienia zadanie nie mniejsze od pokonania wroga, mianowicie zbudowanie trwałego, sprawiedliwego pokoju, opartego na wzajemnym zaufaniu.

Bordeaux. — Min. marynarki, Jacquinot przewodniczył w **Pointe de Grave** w odsłonięciu pomnika, ku czci poległych żołnierzy amerykańskich, wzniesionego na miejsce zniszczonego w r. 1942 przez Niemców. Na uroczystości obecni byli: konsul gen. Stanów Zjednoczonych, reprezentujący ambasadora Jefferson - Caffery ora zliczne osobistości dep. Gironde.

Min. Jacquinot w przemówieniu swoim kładł nacisk na niezmienną przyjaźń, łączącą narody francuski i amerykański.

Komisja specjalna za zatrzymaniem powszechnej służby wojskowej w St. Zjed.

W przyszłej wojnie pierwsze 60 dni zadecydują o wyniku wojny. — Bezpieczeństwo St. Zjedn. — oparte na posiadaniu bomby atomowej — trwać będzie 4 do 10 lat. — Komisja uważa uzbrojenie Stanów Zjedn. za większą gwarancję pokoju niż wpływy moralne i O.Z.N.

WASZYNGTON. — Komisja specjalna ustanowiona przez Prezydenta Trumana zaproponowała wprowadzenie w Stanach Zjednoczonych obowiązkowej służby wojskowej. Komisja zaleca, by każdy Amerykanin skończywszy 18-ty rok życia odbył sześciomiesięczne ćwiczenia w armii lub marynarce Stanów Zjednoczonych, po czym przeszedłby do rezerwy i po pewnym czasie przez siebie wybranym, mógłby podjąć dalsze doskonalenie się w rzemiośle wojennym przez dalsze 6 miesięcy.

Komisja Doradcza Prezydenta Trumana podkreśla, iż w ten sposób 750 do 950 tysięcy młodych Amerykanów będzie mogło przebyć podstawowe przeszkolenie wojskowe, które jest koniecznością na wypadek ewentualnego konfliktu zbrojnego.

Stany Zjednoczone będą mogły tą drogą zapewnić sobie potrzebne siły na pierwsze 60 dni, które będą miały decydujące znaczenie w razie wojny. Rozwój wypadków będzie tego rodzaju, iż wojna nowoczesna stanie się w przeciągu krótkiego czasu wojną powszechną.

Decydującą bronią w przyszłej wojnie będzie silne lotnictwo o dalekim zasięgu oraz broń atomowa. Wyszkolenie więc silnych szturmówek lotniczych będzie podstawą nowoczesnej wojny atomowej.

Lotnictwo o wielkim promieniu działania zapewni stronom walczącym przewagę na przestrzeni kilku pierwszych miesięcy.

Stany Zjednoczone znajdują się w tej sytuacji, iż przez najbliższe cztery lata przodować będą w dziedzinie broni atomowej, bo obliczają, iż przez owe pierwsze cztery lata utrzymają monopol fabrykacji bomby atomowej. Okres ten może trwać 10 lat, ale może się skończyć po 4-ch latach

W obecnej chwili wszystkie państwa, które na to stać, zbroją się i przygotowują broń atomową. Ameryka musi utrzymać swoje przodujące stanowisko tak długo, jak to będzie możliwe. Dzisiejsze wydatki na badania naukowe w dziedzinie energii atomowej pochłaniają wielkie sumy, i powszechnie wiadomo, iż wielkie mocarstwa nie szczędzą pieniędzy na dalsze odkrycia w tym kierunku.

Komisja Doradcza Prezydenta Trumana staje na stanowisku, iż siła i autorytet O.Z.N. tak długo będzie mógł być utrzymany i pokój zapewniony, jak długo stany Zjednoczone utrzymają swój prymat w dziedzinie energii atomowej, oraz takich nowoczesnych środków walki, które onieśmielą „każdego mąciciela pokoju" przed użyciem siły. Zamiast chcieć przodować jedynie w dziedzinie moralnej, Stany Zjednoczone muszą także przodować w dzidzinie zbrojnego pogotowia.

Zmiana rządu na Węgrzech wzmocniła pozycję komunistyczno - socjalistyczną

Budapeszt. — Przesilenie gabinetowe na Węgrzech zostało zażegnane. Premierem rządu został dotychczasowy minister Wojny z gabinetu Nagy'ego, Lajos Dinnyes, liczący 46 lat. Należy on do lewego skrzydła partii Drobnych Posiadaczy i cieszy się zaufaniem komunistów.

„Daily Mail" twierdzi, iż nowy Premier Węgier został wybrany przez rosyjskiego generała Sviridowa, który na Węgrzech jest przewodniczącym Alianckiej Komisji Kontrolnej.

Nowy Premier Węgier oświadczył, iż kryzys rządowy minął. Obecnie nowy gabinet, w którym wice - premierem jest komunista Rakoczy zastanawia się nad najbliższą przyszłością kraju. Do pierwszych zadań nowego rządu ma należeć przeprowadzenie upaństwowienia Banku Narodowego węgierskiego, czemu poprzedni rząd sprzeciwiał się od dłuższego czasu. — Mówca socjalistyczny domagał się czystki w partii Drobnych Posiadaczy.

„Times" pisze, iż Partia Drobnych Posiadaczy przeżyje w najbliższym czasie kryzys. Żaden z członków tej Partii nie wierzy, żeby premier i minister spraw zagr., członkowie tej partii „spiskowali przeciwko demokracji na Węgrzech". Przesilenie wzmogło pozycję komunistów i sprzymierzonych z nimi socjalistów. Było to zresztą pragnieniem wojskowych władz okupacyjnych rosyjskich, które dążyły w miarę, jak zbliża się okres wycofania wojsk z Węgier, do pozostawienia w tym kraju takiego rządu, któryby wykazywał jak największe sympatie dla Sowietów.



(Photo France-Clichés)
Były premier węgierski, NAGY, przebywający obecnie w Szwajcarii

Ruchy zarobkowe

48-godzinny strajk piekarzy paryskich

Racja chleba przez owe dwa dni w Paryżu wyniesie 150 gramów

PARYŻ. — Pracownicy piekarń w Paryżu i okolicy, odbyli w niedzielę przed południem zebranie, na którym postanowili urządzić 48-godzinny strajk ostrzegawczy, na skutek odrzucenia przez przedstawicieli pracodawców ich żądań zarobkowych. Pracownicy piekarń domagają się premii w wysokości 10 fr. na godzinę lub dodatku 1.500 fr. miesięcznie.

W następstwie powyższej decyzji pracowników piekarskich, odbyło się pod przewodnictwem premiera Ramadier zebranie z udziałem prefekta dep. Sekwany Verlomme oraz prefekta policji. Uzgodnione zostały zarządzenia, w celu zapewnienia ludności chleba w czasie strajku. W czasie dwóch dni strajkowych, racja chleba będzie zmniejszona do 150 gr. dziennie. Przewodniczący Syndykatu Piekarzy zwrócił się do członków piekarzy wykazujących brak mąki, by pomogli piekarzom posiadającym mąkę i umożliwili im wypiek chleba w krytycznych dniach.

Strajk urzędników bankowych

LILLE. — Urzędnicy bankowi w Lille, Roubaix, Tourcoing i Arras podjęli strajk w poniedziałek rano.

Abd-el-Krim zbiegł w Port Said ze statku franc. i znajduje się jako gość króla Faruka w Egipcie

Król Faruk popiera ruch niepodległościowy Arabów, którego pragnie być głową

Kair. — Były przywódca buntów arabskich w r. 1915, 1919 i 1925, Abd-el - Krim, który spędził 21 lat przymusowego wygnania na wyspie Réunion, przybył w dniu 1 czerwca br. do Port Said w drodze do Francji. Miał zamieszkać w Marsylii w willi „Villeneuve - Loubet".

Ostatnio 65-letni przywódca Arabów zmienił plan i znalazłszy się na ziemi egipskiej, postanowił szukać schronienia w Egipcie.

Po wylądowaniu w porcie egipskim, przedstawiciel króla Faruka, Abdul Hady Ghazaly, gubernator Suezu oraz kilku innych przedstawicieli rządu egipskiego pośpieszyło powitać starego przywódcę buntu w Maroko, któremu pozwolono zejść ze statku. Skorzystawszy z sytuacji, Abd-el-Krim nie wrócił na statek i udał się do Kairu.

Abd-el-Krim, oświadczył prasie. „Otrzymałem amnestię od Francji, ale pod warunkiem, iż zamieszkam na terytorium Francji. Gdybym miał inny wybór, wolałbym wybrać Egipt, dopóki nie otrzymam zezwolenia powrotu do Maroka."

Abd-el-Krim jest drugim przywódcą arabskim, który od czasu zakończenia wojny znalazł się w Egipcie. Jak wiadomo, pierwszym był Mufti jerozolimski.

Pierwotne wiadomości brzmiały, że król Egiptu Faruk spowodował ucieczkę Abd-el-Krima, zapraszając go do siebie.

Oficjalne czynniki egipskie oświadczają jednak obecnie, iż pobyt Abd-el-Krima na ziemi egipskiej nastąpił z jego własnej inicjatywy. Jeśli poprosił o azyl, to rząd egipski nie odmówi mu prawa zamieszkania na terytorium Egiptu.

Francuskie ministerstwo Spraw Zagranicznych nie wydało jeszcze żadnego komunikatu w sprawie ucieczki Abd-el-Krima. Oczekuje się bliższych danych, w jakich okolicznościach mógł Abd-el-Krim wymknąć się władzom francuskim.

* * *

Abd-el-Krim był najniebezpieczniejszym przywódcą ruchu niepodległościowego Arabów. Pochodzi on z wpływowej rodziny i już w r. 1915 był jednym z szefów arabskich w okręgu Melilila w Maroku hiszpańskim. Na żądanie francuskie został wówczas aresztowany, gdyż stwierdzono, że był w stosunkach z Niemcami i tworzył armię, złożoną z 4.000 wojowników. Zamianowany przez szczepy arabskie emirem, rozpoczął wojnę świętą w hiszpańskim Maroku o niepodległość. Pobiwszy siły hiszpańskie, dnia 9. kwietnia 1925 wkroczył do Maroka francuskiego i z jednej strony oblegał Casę a z drugiej maszerował na Fez. W sierpniu siły francuskie zorganizowały kontratak, który miał pełne powodzenie i Abd-el-Krim poddał się 6 maja 1926 r. 8. września został deportowany na wyspę Réunion.

INTERPELACJA w PARLAMENCIE

P a r y ż. — Poseł M.R.P. d'Aragon zawiadomił przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, że złoży interpelację do rządu w sprawie ucieczki Abd-el-Krima.

Coraz cieplej



Trzydzieścipięć stopni w cieniu 47 stopni w s ł o ń c u wskazywał termometr w ub. niedzielę w Paryżu i wielu innych okolicach Francji. Upały utrzymują się niezmiennie od blisko tygodnia, ku rozpaczy rolników, daremnie wyglądających o z n a k zmiany pogody i deszczu. Przedłużająca się susza może bowiem zaszkodzić urodzajom. — Meteorologowie zapowiedzieli na poniedziałek pewne obniżenie się temperatury, jak dotychczas jednak, a jest godzina 12-ta w południe, zapowiedź ta nie sprawdza się!

Huragan w Stanach Zj. spowodował śmierć 33 osób

Arkanzas. — W dniu czerwca br. nad Stanami Arkansas i Oklohama przeszedł potężny cyklon zwany „tornado". Gwałtowna nawałnica, połączona z wichrem poczyniła wielkie spustoszenia w polach i domach mieszkalnych i spowodowała śmierć 33 osób. — Według pierwszych sprawozdań w stanie Arkansas zginęło 27 osób a w Stanie Oklohama trzy.

—:-:—

Ekspress Pekin - Mukden najechał na minę

Pekin. — Pociąg pośpieszny Pekin-Mukden najechał na minę, którą zdaniem władz z Nankinu, ułożyli na torze komuniści chińscy. Według pierwszych sprawozdań, liczba zabitych i rannych dochodzi do kilku setek.

Oddziały sanitarne pośpieszyły natychmiast na miejsce katastrofy, zapewniając pierwszą pomoc rannym.

—:-:—

W Lubelskim spłonęło 200 zabud. chłopskich

Warszawa. — Wielki pożar, jaki powstał w nocy z czwartku na piątek, zniszczył 200 domów we wsi Balżyce, położone w Lublina. Straty obliczane są na kilkaset milionów złotych.

Panuje przekonanie, że wioska została podpalona przez bandy terrorystyczne, jakie jeszcze włóczą się po lasach. Władze wojskowe przystąpiły do ich likwidacji.

—:-:—

Wielki orzeł zderzył się z samolotem, 4 rannych

Calif. — Wielki orzeł zderzył się w czasie lotu z wojskowym dwumotorowcem kolumbijskim. Orzeł przebił kabinę. Dwóch pilotów odniosło rany. — Pilot stracił chwilowo równowagę, ale po odzyskaniu równowagi rozpoczął szybko lądowanie przymusowe koło Puerto Isaacs, na wybrzeżu kolumbijskim.

W czasie lądowania samolot rozbił się Jedna pasażerka, matka pilota odniosła ciężkie rany. Inny zaś pasażer skoczył ze spadochronem i odniósł lżejsze obrażenia.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 10 osób.

—:-:—

Katastrofa lotnicza w południowej Francji, 3 zabitych

Paryż. — W południowej Francji w okolicy Frejus rozbił się samolot na skutek nieznanej przyczyny. Trzech ludzi znajdujących się na pokładzie poniosło śmierć.

Cognac. — W dniu 31 maja br. rozbił się szybowiec w okolicy Chateau-Bernard Cognac. Pilot Robert Proder, lat 21, stracił życie .Szybowiec spadł z wysokości 60 m.

—:-:—

Zaburzenia w Kalkucie

NOWE DELHI. — W Kalkucie naprężenie ciągle trwa Władze wojskowe brytyjskie zapowiedziały wzmocnienie liczby wojsk w mieście dla utrzymania ładu i bezpieczeństwa. Wszyscy kierownicy największych okręgów policyjnych w Kalkucie zawezwani zostali na specjalną Konferencję. W nocy z soboty na niedzielę znaczna liczba wojsk brytyjskich przybyła dc Kalkuty. Godzina policyjna została przedłużona aż do 7-go czerwca br. w tych okręgach miasta, w których dochodziło do stałych zaburzeń ulicznych i walk w ciągu dwu ostatnich miesięcy. Wielkie magazyny i sklepy z artykułami pierwszej potrzeby zostały zamknięte na skutek obawy przed nowymi rozruchami. Samoloty brytyjskie rozrzucały ulotki z apelami Gandhiego i Jinnaha wzywającymi ludność do zachowania spokoju. Dla zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim brytyjskim urzędnikom miejskim zarząd brytyjski przydzielił ochronę 100 strażników.

—:-:—

Nuncjusz papieski w Lille

Lille. — Nuncjusz papieski w Paryżu, Roncalli, uczestniczył w ub niedzielę inauguracji nawy w kościele Notre-Dame-de-la-Treille. Budowę nawy rozpoczęto przed 90 laty.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — 30 byłych kolaboratorów francuskich przystąpiło we więzieniu do strajku głodowego. Odmawiają oni pobierania strawy na obiad.

LONDYN. — W Wielkiej Brytanii znajduje się w roku bieżącym w budowie 218 domów. Brytyjski minister Zdrowia oświadczył, iż istnieje mała nadzieja, by domy te były wszystkie wykończone w roku bieżącym.

FRANKFURT. — Znany konstruktor niemiecki lotniczy, Messerschmidts oświadczył, iż po przejściu denazyfikacji, uda się do Stanów Zjednoczonych, gdzie zajmie się budową samolotów o napędzie odrzutowym.

DACHAU. — Pułkownik Von Stroop, którego jednostki likwidowały gettho warszawskie, przekazany został władzom polskim. Będzie on odpowiadał przed sądami polskimi, jako zbrodniarz wojenny.

WARSZAWA. — W ramach umowy handlowej polsko - brytyjskiej Polska otrzymuje sprzęt telefoniczny od W. Brytanii.

WARSZAWA. — Nowomianowany ambasador R.P. we Francji Jerzy Putrament został lekko ranny w wypadku samochodowym spowodowanym przez pijanego szofera.

BUDAPESZT. — Generał Komarosny dowódca węgierskiej policji został jakoby zatrzymany przez węgierską policję polityczną.

TOKIO. — Japoński premier socjalistyczny Tet-Su-Katayana utworzył swój gabinet wskład jego rządu wchodzi 7 socjalistów, 7 demokratów i 2 spółdzielców.

SZANGHAJ. W Szanghaju aresztowano 56 studentów pod zarzutem działalności komunistycznej. Profesorowie wszystkich wyższych zakładów naukowych w Szanghaju przystąpili do strajku w obronie wolności myśli na uniwersytetach chińskich.

Głosy Czytelników

„Odpowiedź p. Wasilukowi”

(Artykuł dyskusyjny)

Fontainebleau, w maju 47.

Proszę Pana Redaktora, ażeby umieścił mój artykuł w „Narodowcu”, w którym odpowiadam p. Wasilukowi na jego artykuł z 28. V. 47. pt.: „Za dużo bajek, a za mało prawdy”.

Czytając Pański artykuł, zdaje mi się, że Pan napisał w nim za dużo propagandy. Myślę że Pan za mocno wychwala Polskę Ludową dlatego, że zdaniem Pańskim została wybrana z woli narodu, mnie zaś się zdaje, że rząd polski został stworzony w Moskwie. Krzyczeć to można o wszystkim dużo, ale trzeba na sprawy patrzeć jasno i oprzeć sprawę swoją na prawdziwych faktach. Rząd polski żadnej lepszej przyszłości dla swoich robotników i chłopów nie stworzył z mojego punktu widzenia, bo inaczej by o nich dbał i taką mylną politykę nie prowadził. Na dowód przytaczam następujące fakty.

1) Rząd polski nie powinien sprzedawać Wielkiej Brytanii za 23.000.000 funtów szterlingów żywności dlatego, bo biedna Polska potrzebuje sama pomocy, skoro zniszczył ją okupant hitlerowski. Niektórzy panowie w Polsce na to nie patrzą, tylko chodzi im o dolary, a robotnik i chłop musi cicho siedzieć, bo inaczej jak głos podniesie, to do ciupy, bo faszysta!

2) Co się dzieje w Polsce z cukrem? Czyż potrzeba cukier wywozić, kiedy Ameryka taka bogata, a jednak u niej cukier jest na kartki. W Polsce chwalą się, że u nas cukier jest na wolnym rynku, ale za cenę wyznaczoną nikt go nie może kupić bo za drogi, chyba tylko spekulanci.

3) Repatriantom zza Bugu bolszewicy mówili, że na Dolnym Śląsku (Ziemie Odzyskane) wszystko dostaną, i stąd nie potrzebują nic zabrać. A jak przyjechali to zobaczyli cztery ściany, ponieważ konie, krowy, świnie, drób, maszyny rolnicze, zboże i meble wszystko wywieziono. Nie mieli nawet zboża na zasiew, ani mleka dla swoich dzieci. (Fakt do sprawdzenia: pow. Milicz).

4) Powiat Milicz w roku 1943 miał jeszcze 14.000 krów, a w sierpniu 1945 roku, było tylko 1.200 krów. Więc gdzie się podziały owe 12.800 krów?

Ja bym radził p. Wasilukowi, żeby on już wyjechał do Polski i przekonał się na własnej skórze jaka jest prawda.

Z poważaniem

Zbigniew Kubaszewski, Fontainebleau.

Rozmowy na temat traktatu pokojowego z Japonią

Londyn. — W kołach rządowych W. Brytanii podejmowane są rozmowy na temat przyszłego traktatu pokojowego z Japonią.

Istnieje na ten temat projekt, wysunięty przez Australię, by do Camberry zwołać w najbliższych tygodniach wielką Konferencję, na którejby w ramach i przy współudziale przedstawicieli Wspólnoty Brytyjskiej omówiono zarys przyszłego traktatu pokojowego z Japonią i przedstawiono żądania na Konferencji Wielkiej Czwórki w imieniu całego Imperium brytyjskiego.

Miałaby to być przedwstępna konferencja dla opracowania warunków pokojowych dla Japonii. Ze strony rządu nie zapadły jeszcze żadne decyzje.

Proroctwa wojenne nie bardzo się spełniły

Czy spełnią się proroctwa pokojowe

Prasa amerykańska i angielska rozpisuje się ostatnio szeroko na temat indyjskiego proroctwa z 1890 roku, z którego wynika, że ludzkość stoi przed długotrwałym okresem pokoju. Proroctwo to cytowane jest według trzytomowych wspomnień znanego pisarza i znawcy Azji Dr. N. Ossendowskiego. Podczas swego pobytu w Mongolii dostąpił on rzadkiego zaszczytu poznania Hutuktu z Narabantchi „wcielonego boga”, jednego z najwyższych kapłanów Dalaj - Lamy; Hutuktu udzielił dr. Ossendowskiemu dostępu do klasztoru w Narabantchi, gdzie przechowywana jest od 1890 r. taka oto przepowiednia:

„I zapomną ludzie o swej duszy i zaspakajać będą jedynie swe cielesne żądze. Grzech rozpusty zapanuje nad światem i walki straszliwe toczyć będą ludy. Drogi świata zapełnią się wędrownikami, a najpiękniejsze miasta strawi ogień. Powstanie ojciec przeciw synowi, brat przeciw bratu, matka przeciw córce... Wiara i miłość znikną, a ziemia opustoszeje. Bóg się od niej odwróci, a śmierć i noc ją ogarnie. Na polach i dnach morskich wałęsać się będą kości ludzkie.. W pięćdziesiątym roku wystąpią na arenę dziejów trzy wielkie mocarstwa i zaprowadzą pokój na siedemdziesiąt jeden lat. A wtedy nastąpi wielka odmiana i człowiek będzie musiał wybierać między dobrem a złem. Jeśli dobro wybierze — szczęście i miłość zstąpią na ziemię, jeśli zło zwycięży — dni ludzkości będą policzone. Noc zapanuje na lat 18, a gdy nadejdzie świt ziemia będzie pusta. Ale dobro nad złem zapanuje, jeśli ludy będą się miłować i żyć w zgodzie.”...

Benesz publikuje swoje pamiętniki

Praga. — Prezydent Czechosłowacji, Edward Benesz postanowił ogłosić swoje pamiętniki z drugiej wojny.

—:-:—

Strajk drukarzy holenderskich trwa w dalszym ciągu

Kopenhaga. — Od 1. marca br. trwa w Holandii strajk drukarzy, którzy odrzucili już kilkakrotnie propozycje mediacji wysuniętej przez rząd.

W dniu 30 maja br. zebrani drukarze zadecydowali 3.128 głosami przy sprzeciwie 1.023 prowadzić w dalszym ciągu strajk, który ma na celu wywalczenie podwyżki płac oraz zmniejszenia czasu pracy o jedną godzinę przy nocnych zmianach.

—:-:—

8 tys. strajkuje na Cejlonie

COLOMBO. — Rząd na Cejlonie zatwierdził ustawę o wyjątkowych uprawnieniach policji, jeśli chodzi o kontrolę zgromadzeń publicznych i procesyj religijnych, w związku z falą strajków, jakie nawiedziły Ceylon.

Ostatnio w Kandy robotnicy gazowni przystąpili do strajku, domagając się podwyżki płac. 8 tysięcy inżynierów i robotników na plantacjach herbaty przystąpiło do strajku, by poprzeć żądania pracowników gazowni.

—:-:—

Niemiecka Rada Gospodarcza nie będzie miała przedstawicieli zagranicą

Londyn. — Przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył oświadczenie, iż zarząd wojskowy obu stref połączonych w Niemczech, t.j. brytyjskiej i amerykańskiej, nie zamierza uruchomić jakichkolwiek placówek w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku, któreby miały na celu obronę interesów Niemieckiej Rady Gospodarczej, ostatnio powołanej do życia.



(New York Times Photo)

Robertson (z prawej) i Clay, dowódca brytyjskich i amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech

Rzecznik ministerstwa dodał, że zaprzeczenie powyższe zostało złożone w związku z pogłoskami, jakie się pojawiły w prasie zagranicznej oraz w niektórych radiach, chcących widzieć w fakcie powołania Niemieckiej Rady Gospodarczej dążność Anglosasów do stworzenia reprezentacji politycznej obok gospodarczej dla obu stref okupacyjnych w Niemczech.

Zbiórka kartofli

Frankfurt. — Celem ulżenia krytycznej sytuacji żywnościowej w Niemczech, księża w okręgu Wielkiej Hesji w strefie amerykańskiej wezwali swych wiernych, aby zamiast ofiar pieniężnych składali kartofle dla najuboższej ludności. Przed kościołami ustawiono dla tej zbiórki specjalne kosze.

—:-:—

Procesy przeciw 200 tys. hitlerowcom

Hamburg. — Brytyjski lord kanclerz lord Jovitt spędził ostatni tydzień na inspekcji strefy brytyjskiej w Niemczech i oświadczył ubiegłego wieczoru, że począwszy od 1-go czerwca trybunały niemieckie rozpoczną sądzenie spraw ponad 200.000 członków partii M. S. D. P., oskarżonych o przestępstwa wojenne przez trybunał w Norymberdze. Wielu jest między nimi S.S. i S.A. Większość przestępców jest ze strefy brytyjskiej. 5.000 natomiast zostanie wydanych strefie amerykańskiej. (K.J.)

Parowiec brytyjski najechał na statek rybacki załoga ocalona

NOWY JORK. — W dniu 29 maja b.r. wczesnym rankiem brytyjski parowiec „Roockwood Park” najechał wskutek gęstej mgły na statek rybacki „Nova Scotian” niedaleko Boston, na wybrzeżach amerykańskich.

Załoga amerykańskiego statku rybackiego, składająca się z 8 marynarzy została ocalona przez parowiec brytyjski, który w następstwie zderzenia doznał poważnych uszkodzeń.

—:-:—

Pułkownik amerykański skazany na 10 lat więzienia

Yokohama. — Amerykański pułkownik piechoty, Edward Murray, który posiadał odznaczenia bojowe, skazany został przez sąd wojenny na karę 10 lat więzienia za sprzeniewierzenie brylantów wartości 92.000 dolarów.

W czasie zeznań oskarżony Murray oświadczył, iż zabrał owe klejnoty jako pamiątkę z wojny z japońskiego Banku Narodowego w chwili, gdy był strażnikiem tej instytucji z ramienia armii amerykańskiej.

Swastyka na pogrzebie szpiega niem. w Irlandii

W Niemczech hitlerowcy mordują przeciwników politycznych

W pogrzebie szpiega niemieckiego, Hermana Goertza, który popełnił samobójstwo w Irlandii, uczestniczyło w Dublinie około 600 osób. Wszyscy uczestnicy pogrzebu nosili jakąś odznakę nazistowską. Trumna ze zwłokami szpiega nakryta była sztandarem niemieckim ze swastyką. Ilość ofiarowanych wieńców była tak wielka, że trzeba było zamówić osobny samochód do przewiezienia ich na cmentarz.



(Photo: Keystone)

Pogrzeb świadczył dobitnie ze duch hitlerowski wśród Niemców jest nadal żywy. W Niemczech milczy on na razie w stosunku do okupantów. Za to działa przeciw tym Niemcom, którzy hitleryzm potępiają. Jeden właśnie z takich mordów zdarzył się niedawno w Teutoburskim Lesie (gdzie ongiś Germanin Hermann odniósł zwycięstwo nad Rzymianami). Młody esesowiec i przywódca H.J., Peters, który należał do „wybawców” Mussoliniego, zamordował kierownika socjalistycznej organizacji młodzieżowej „Falken”, Helmutha Kocha. Peters, który świeżo powrócił z niewoli angielskiej, nie mając pod ręką innej broni jak ręczny granat, w okrutny sposób zamordował młodego socjalistę. Zupełnie w stylu swych nauczycieli.

Po aresztowaniu Petersa okazało się, że organizacja, do której należał, miała niezgorszy arsenał broni. Wyszło również na jaw,

kim był ów zbrodniarz Peters.

Należał on do SS-Sonderkommando Hauptsturmführera Skorzennego, które wykradło Mussolniego z więzienia w Abruzzach. Grupa ta należała do najbardziej wyrafinowanych morderców i skrytobójców reżimu stacjonując koło obozu w Oranienburgu. 21 kwietnia 1945 roku ewakuowano obóz Sachsenhausen. Grupie Skorzennego polecono „opiekować” się więźniami. Na 500 osób — dwóch ss-manów. Mordercy wytracili na drodze z Oranienburga do Schwerinu prawie wszystkich jeńców. Do katów tych należał i ów Peters.

Pod koniec wojny dostał się do niewoli angielskiej, wespół z innymi oficerami SS., gestapowcami i innymi mętami hitlerowskimi, które wytrwały przy boku Hitlera aż do jego śmierci. I oto nagle ten morderca z zamiłowania znalazł się na wolności, kiedy to Brytyjczycy uwolnili „na gwiazdkę” 60 tysięcy jeńców niemieckich. Oni to właśnie wypoczęci po trudach wojennych i nieźle wykarmieni są podporą tajnego ruchu hitlerowskiego wśród młodzieży niemieckiej

Oczywiście, że młodzież ta nie spiskuje przeciwko okupantowi. Cele jej walki są zupełnie inne. Prowodyrom tego ruchu chodzi raczej o

opanowanie życia niemieckiego,

prowadząc więc politykę długofazową i wielofazową, której celem jest penetracja Niemiec, nigdy zaś zamachy na tych czy innych przedstawicieli niedawnych wrogów. Szukając raczej wśród nich sprzymierzeńców, niżli nieprzyjaciół. Wiedzą bowiem, że dzięki tym czy innym manewrom łatwiej pozyskają legalność, niż trwając w beznadziejnej walce konspiracyjnej z okupantem. Nie mogąc liczyć na rychły koniec okupacji, nowi przywódcy tajnych kółek hitlerowskich lub nacjonalistycznych w Niemczech jedyny cel swej walki upatrują w „małej wojnie” prewencyjnej z demokracją w Niemczech.

Rzucają więc bomby na komisje denazifikacyjne, napadają na działaczy lewicowych, nie chodzą na wykłady postępowych profesorów, wydają manifesty antyżydowskie, a nawet mordują swych przeciwników.

Banderowcy uciekają z Polski do Słowacji

Praga. — Ludność zachodniej Słowacji zaalarmowana jest ożywioną działalnością grup ukraińskich, które przenikają z Polski na terytorium Słowacji i atakują gospodarstwa słowackie.

Są to oddziały Banderowców, którzy w liczbie po 20 i 30 osób uciekają przed policją z Małopolski Wschodniej. W czasie wojny brali oni udział w szeregach armii niemieckiej. Są oni dobrze uzbrojeni i posiadają jednolite umundurowanie.

Grupy te były szczególnie czynne w czasie ostatniego roku na tereme Polski, a obecnie po miesiącach zimowych przekraczają Karpaty i przenikają na Słowację.

—:-:—

Dwa miasta w półn. Grecji zaatakowane przez powstańców

ATENY. — Grecki minister wojny podał do wiadomości, iż znaczne siły partyzantów greckich podjęły nowe ataki w Macedonii. Walki przybierają na zaciętości zwłaszcza w rejonie Floriny, gdzie 200 partyzantów zaatakowało tą miejscowość, wyrządzając poważne szkody. 10 partyzantów padło w czasie walk.

W północnej Macedonii w dniu 30 maja br. wzmogły się również walki. Partyzanci podjęli inicjatywę i zaatakowali jedno z miast. W czasie kilku starć spalono szereg wiosek. Po obu stronach byli zabici i ranni.

Do Aten przybyło 30 wyższych oficerów amerykańskich, którzy zajmą się zbadaniem potrzeb i zaopatrzenia armii greckiej.

Brytyjska Misja Gospodarcza i Wojskowa przedłuży swój pobyt w Grecji do końca tego roku.

Turcja w obawie przed nowym konfliktem

Premier turecki o konieczności pogotowia obronnego

Ankara. — Premier Turcji Recep Peker oświadczył w czasie obrad w Parlamencie tureckim dnia 29 maja br., iż „pewne mocarstwo”, którego nazwy nie wymienił, zażądało prawa korzystania z baz morskich w cieśninach tureckich.

Jakkolwiek Premier Turecki nie wymienił państwa, podkreślił on, iż żądania umotywowane było koniecznością „podjęcia wspólnych zarządzeń obronnych”.

Premier Peker oświadczył, że żądań tych nie cofnęło i że „Turcja trwać musi w najwyższej czujności i atmosferze pełnej niebezpieczeństw”.

Rząd turecki nie odpowiedział jeszcze na te żądania, ale po głębokim zastanowieniu się zadecydował, iż w obecnych warunkach jakakolwiek demobilizacja jest niemożliwa.

Peker stwierdził: „My nie możemy pomniejszać i lekceważyć tego brzemienia, jakie na nas ciąży, zwłaszcza, jeśli sprawy światowe doprowadzą do nowego konfliktu. Turcja — powiedział on — przez swoją pozycję stała się „kamieniem granicznym” na Wschodzie, na Środkowym Wschodzie i we wschodniej części Morza Śródziemnego”. Peker zażądał utrzymania Stanu wyjątkowego, który istniał od 1940 roku w rejonie Istambułu i tureckich prowincyj w Europie, w szczególności na granicy z Grecją i Bugarią. Turcja bowiem nie wie, kiedy może być zaskoczona przez inwazję obcych armii”.

Zgromadzenie tureckie przedłużyło na żądanie premiera Pekera stan wyjątkowy, który w kołach dyplomatycznych tureckich uważany jest jako zapowiedź, iż sprawa cieśnin Dardanelskich może w krótkim czasie znaleźć się znów na porządku obrad mocarstw bezpośrednio zainteresowanych. Jakkolwiek premier Peker nie ujawnił, skąd nadeszła nota, wszyscy wiedzą, iż chodzi o Rosję, która od 1946 roku wysłała już do Turcji conajmniej trzy noty, proponując zrewidowanie umowy zawartej w Montreaux w sprawie cieśnin z roku 1936. Peker oświadczył iż „jakkolwiek sprawa cieśnin od 6 miesięcy znajdowała się w stanie uśpienia, obecnie Turcja musi się zdecydować na rozwiązanie, co przybliża krytyczny moment w historii Turcji”.

450 imigrantów żydowskich w drodze do Haify. — Broń dla terrorystów

Jerozolima. — Jednostki brytyjskiej marynarki wojennej wykryły niedaleko wybrzeży Palestyny nowy okręt, płynący z nielegalnymi emigrantami żydowskimi. Na okręcie, który jest obecnie konwojowany przez Brytyjczyków do Haify, znajdowało się 450 pasażerów. Po przybyciu do portu w Haifie okręt ten skierowany zostanie na Cypr.

Stambuł. — Władze tureckie zajęły w Stambule okręt płynący z Konstancy do Haify. Po przeprowadzeniu rewizji na okręcie, władze celne stwierdziły, iż okręt przewoził materiały wybuchowe i broń palną przeznaczoną dla terrorystów żydowskich w Palestynie. Cały ładunek został skonfiskowany.

W Stanach Zjednoczonych śledzą uważnie polepszenie stosunków polsko - brytyjskich

Zwycięstwo polityki Bevina na Kongresie Partii Pracy w Margate, niektóre dzienniki amerykańskie uważają za zwycięstwo solidarności anglosaskiej. Z drugiej jednak strony nie tają pewnych zastrzeżeń w sprawie zbliżenia polsko - brytyjskiego. Dwa punkty interesują prasę amerykańską: jakie zajmie Bevin ostateczne stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie oraz, co sądzi Rosja o zbliżeniu brytyjsko - polskim zwłaszcza, że likwidacja „sympatycznych” Zachodowi ministrów w rządzie polskim odbyła się za zgodą widoczną Rosji.

Daleko dalej niż Bevin poszli w swoich oświadczeniach przychylnych rządowi we Warszawie wysoko postawione osobistości brytyjskie, a nawet członkowie rządu. Goszcząc n.p. prawników polskich, Sir Hartley Shawcross, oświadczył m. in.:

„Pragnę zaznaczyć, że przemawiam nie tylko jako reprezentant prawników angielskich, lecz również jako członek rządu brytyjskiego. Dla zacieśnienia współpracy międzynarodowej konieczne jest utrzymanie bliskiego kontaktu ludzi różnych narodowości, uprawiających ten sam zawód. Dlatego z zadowoleniem należy powitać fakt, że prawnicy brytyjscy mieli możność zaprzyjaźnienia się z prawnikami polskimi”.

Następnie podkreślił sir Hartley Shawcross, że rząd brytyjski dąży do współpracy z narodami Europy środkowej i wschodniej. „Nie chcemy — zaznaczył mówca — żadnych wojen ani walk”.

Poruszając następnie aktualne zagadnienia polsko-angielskie, sir Hartley Shawcross zaznaczył, iż zdaje sobie sprawę z tego, że są jeszcze pewne trudne zagadnienia, które należy załatwić. Wyraził on przekonanie, że sprawa żołnierzy polskich zostanie rozwiązana w sposób zadowalający, podkreślając, że w interesie Polski, Wielkiej Brytanii i samych żołnierzy polskich leży ich szybki powrót do domu.

Lord kanclerz sprawiedliwości Jawitt zaś podkreślił w swym przemówieniu, iż ma nadzieję, że wszelkie nieporozumienia, jakie istniały pomiędzy W. Brytanią a Polską wkrótce będą należały do przeszłości i że większość Polaków przebywających dziś w Anglii, wróci do kraju, by wziąć udział w dziele odbudowy. Mówca zapowiedział, że rząd brytyjski poczyni wszelkie kroki, celem wzmożenia repatriacji Polaków oraz szybkiego uregulowania wszystkich spraw spornych.

Nowe oświadczenia p. Wallace'a

PORTLAND. — Podczas konferencji, zorganizowanej w Portland, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace, zalecił umiędzynarodowienie kanału Panamskiego, kanału Suezkiego i Dardaneli oraz wszystkich miejsc strategicznych, mających żywotne znaczenie dla pokoju.

Wallace domagał się ponownie ustalenia programu szeroko zakreślonej pomocy dla Europy. W końcu oświadczył:

„Komunizm nie zostanie zwyciężony siłą broni lub dolara. Koniec nadejdzie dopiero wtenczas, gdy sprowadzające go siły, ubóstwo i wyzysk, będą zwyciężone”.

Rozwój fabrykacji włókna szklanego w St. Zjednocz.



(Photo France-Clichés)

Przemysł, fabrykujący włókno ze szkła rozwinął się w Stanach Zjednoczonych w ubiegłych dziesięciu latach w niebywały sposób. Od r. 1939 do r. 1946 suma sprzedaży wzrosła z 420.000.000 do 4.200.000.000 franków. Włókno szklane, nazywane „fiberglass”, używane jest przede wszystkim jako materiał izolujący przy fabrykacji samolotów, samochodów i aparatów gospodarstwa domowego. Na zdjęciu widać robotnika w fabryce amerykańskiej, wciągającego włókno szklane na warsztat, który utka zeń tkaninę.

Nowi biskupi w Ameryce

Chicago. — Papież mianował czterech nowych biskupów sufraganów w Stanach Zjednoczonych. Ks. J. Cody został biskupem sufraganem w St. Louis, ks. J. Wright — biskupem sufraganem w Bostonie, ks. J. Byrne — biskupem sufraganem w St. Paul i ks. H. Klonowski — biskupem sufraganem w Scranton w Ohio.

—:-:—

Dobycie 3 tys. ton miedzi z Kanału La Manche

LONDYN. — Władze brytyjskie wezwały grupę fachowców włoskich, by wzięli udział w wydobyciu z Kanału La Manche skarbca miedzianego, zawierającego 3.000 ton miedzi, przedstawiającej wartość 400 tysięcy dolarów.

Zatopiony skarb pochodzi z czasów wojny, gdy statek „Alaska” zatonął niedaleko wybrzeży Sussex. Okręt z miedzią znajduje się na głębokości 75 metrów.

Na czele ekipy włoskiej stoi Raffaello Mancini, liczący 46 lat, który przed wojną wydobył spod wody skarb w monetach, przedstawiający wartość 3 milionów dolarów. Prac tych dokonał on w zatoce biskajskiej na głębokości 80 metrów.

Wiadomości krótkie

ANTWERPIA. — Wszystkie jednostki wybrzeża należące do armii Stanów Zjednoczonych a rozmieszczone w Europie w portach takich, jak: Antwerpia, Ateny, Bremenhafen, Neapol, Cardiff, Marsylia, Le Havre, Triestr powrócą do Ameryki do 1 czerwca br.

RZYM. — Gwałtowny cyklon z gradem oraz gwałtowną ulewą zniszczył znaczną część zasiewów, ogrodów i zabudowań farmerskich w dolinie Pô. Straty oceniane są na przeszło miliard lirów.

WATYKAN. — Papież Pius XII przyjął w dniu 30 maja br. 160 turystów brytyjskich, którzy przybyli do Włoch na 16 dniową wycieczkę krajoznawczą.

TRIEST. — Komisja graniczna, wyznaczona przez czterech ministrów nie może dokończyć swych prac nad wytyczaniem granicy włosko-jugosłowiańskiej z uwagi na to, iż delegacja sowiecka domaga się zadośćuczynienia tezom Jugosławii.

WIEDEŃ. — W Austrii doszło do buntu więźniów nazistowskich w jednym z więzień stołecznych.

WASZYNGTON. — Generał Eisenhover otrzymał najwyższe odznaczenie wojskowe Egiptu. Jest to Order Ismaila z wielką Wstęgą.

LAKE SUCCESS. — Sekretarz generalny O.Z.N. Trygve Lie udaje się na urlop wypoczynkowy 5-go lipca br. Spędzi on miesiąc urlopu w Norwegii, w otoczeniu swojej rodziny. (K. J.)

BEYRUT. — W czasie robót miejskich w okolicy hal miejskich natrafiono na żyłę ropną, która przyniosła już 500 beczek.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

261) (Ciąg dalszy)

— ...Pozostałem tutaj przez przyjaźń dla was... Normany lada chwila nadjadą... Jeszcze was obaczą i obmowa gotowa... Moja obecność całkiem zmienia sprawę... Pierwszy powiem, że zdybaliście mnie na grzechu i nakłaniali do pokuty....

— Normany nie przyjdą dziś wcale — rzekł kwaśno Alberon.

— Niemożliwe! Przecież moi już odeszli!

— Co z tego? Słyszałem, jak Robert mówił do Arnulda, że ich tydzień od jutra się zaczyna.

— Ale mój dziś się kończy! Moi ludzie nie będą za nich pracować!

Niecierpliwie wzruszył ramionami, rozstawiając szachy.

— Niech robią co chcą... Ja swoje odprawiłem, a reszta mnie nie obchodzi. Grajmy, moja piękna...

Przysunął się bliżej do Miriam, która uśmiechała się, mówiąc po rosyjsku coś, czego nie rozumieli. Głos miała podobny do gędziolenia ptaka. Nie zważając na rozżalony wyraz twarzy Alberona, Hugo objął ją ramieniem. Suwali szachami w milczeniu.

— E, babskie granie — zauważył grabia de Vermandois — maluczko a dam jej mata...

— Tak prędko?...

— Mogę ręczyć, że w cztery posunięcia będzie po niej...

— Jesteście, grabio, dobrym szachistą... Mnie pobiła...

— O, mnie nikt nie pobije... Ja mam głowę naprawdę zadziwiającą — stwierdził Hugo z przekonaniem. — A co, nie mówiłem? Straciłaś, dzierlatko, hetmana... Poddaj się lepiej od razu...

Zrozumiała o co chodzi, i śmiała się, trzęsąc głową przecząco. Nagle drgnęła. Z pobliskich zarośli wyszedł brodaty niewolnik i skłonił się nisko, ukazując trzymane na ramieniu wiosło.

— To jej sługa, przewoźnik — objaśnił z ulgą Alberon — czeka zawdy w tych krzach i daje znak, że już pora jechać... Dziś czegoś wcześniej niż zwykle...

— Czemu ma wracać, skoro męża nie ma!?

— Świekra jest, której się boi...

— Do licha ze świekrą! Właśnie miałem jej dać mata... — biadał Hugo usiłując zatrzymać odchodzącą. Śmiała się srebrzyście, szepnęła po łacinie: „do jutra” — owinęła głowę lekką chmurką gazy i, zebrawszy szachy, pobiegła za brodaczem, który szedł naprzód powoli.

Gdy zniknęła z oczu, Hugo i Alberon ruszyli w stronę mostu, gawędząc przyjacielsko. Pachołek Hugona jechał za nimi stępa, wiodąc konia swego pana.

— Dobrze się tu żyje! — stwierdził Hugo, przeciągając z rozkoszą ramiona. — Co za kraj! Co za kobiety! Jak w Bizancjum, tylko że tam człowiek był jeszcze głupi i nie korzystał ze wszystkiego jak należy... żal mi was, że nie możecie, chyba ukradkiem . . . Zawdy jestem wdzięczny rodzicielom, że mi łba nie postrzygli, co snadno mogli uczynić, bom młodszy... Nieludzka to rzecz żyć bez niewiast.. Śluby czystości, owszem, mogą być, ale po sześćdziesiątce, nie wcześniej... Bym był Ojcem świętym, nie pozwoliłbym młodszych do zakonu, ani do święceń przyjmować.

— A przede wszystkim dziećmi w duchowne zapisywać... — szepnął z goryczą Alberon.

— ...Nie jestem Bogu dzięki klechą — ciągnął Hugo — żonę ostawiłem doma... Nie pilnuje mnie nikt, jak Elwira tego biedaka Rajmunda... Nie ślubowałem czystości jak Godfryd... Od iluż klęsk uchronił mnie święty Dionizy, patron naszego dobrego miasta! Ufunduję mu kapliczkę po powrocie w podzięce za to, żem swobodny i mogę brać miód, gdzie mi się podoba...

— Tak... Święty stan duchowny nakłada ciężkie obowiązki i ograniczenia... — westchnął pobożnie Alberon.

Hugo zaniósł się szczerym śmiechem.

— Coś nie bardzo się ograniczacie! Najładniejsza kobieta, jaką dotąd tu spotkałem... z wami!...

— Cichajcie, grabio — prosił archidiakon — ludzie tu się kręcą, jeszcze kto posłyszy, pomyśli, Bóg wie co, a wszakże widzieliście sami, żeśmy tylko w szachy grali... Wiersze jej też swoje mówiłem...

— Wiersze? Jakie? powiedzcie...

Alberon powtórzył, nie tając słusznej dumy. Hugo słuchał zachwycony.

— I Szczepan de Blois i żaden z trubadurów lepiej nie potrafi — zapewnił — piękna rzecz... obaczę, czyli spamiętam: ...Saluto te, graciosa...

— Speciosa.

— Saluto te, speciosa... Pulchra... E, jakbyście mi to z łaski swojej na karteluszku spisali?... Wprawdzie niewiasty o co innego dbają więcej, niż o wiersze, czasem jednak może się przydać. A najważniejsze to, że nie będą nas miały za barbarzyńców...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czerwiec
3
Wtorek

Dziś: Eugeniusza
Jutro: Franciszka c.
Pojutrze: Boże Ciało

Echa Dnia

Rzymianie twierdzili, że ludzie łakną przede wszystkim dwóch rzeczy: widowisk i chleba. Starożytni więc dla pozyskania sobie ludzi organizowali wielkie popularne teatry i cyrki.

Zwiedzający obecną Polskę cudzoziemscy dziennikarze zauważają, iż zarobki urzędnicze w Polsce są niskie i wahają się dla urzędników niższych i średnich od trzech tysięcy złotych do dziesięciu tysięcy.

Zato obecny reżim, wprawdzie nie „bawi się w Greka", ale doskonale stara się ludzi bawić, aby nie mieli czasu myśleć o polityce. Dla mieszkańców Warszawy uruchomił cyrki państwowe. Jak w obozach koncentracyjnych, lub obozach dla jeńców wszystkie cyrki otrzymały w Polsce demokratycznej numerki zamiast szyldów.

Dziś idą więc stęsknieni zabawy Warszawianie do cyrku nr. 1., a w następny tydzień do cyrku nr. 30. Nad wszystkimi tymi instytucjami opiekę, jako nad instytucją państwową, sprawuje ministerstwo Sztuki i Kultury. Do osobliwości w obecnie ciężkich czasach należy uposażenie błaznów i klownów cyrkowych. Za swoje kawały i „beczki śmiechu" otrzymują oni około 30 tysięcy złotych i więcej, podczas gdy najwytrawniejsi aktorzy teatrów warszawskich otrzymują daleko mniej a profesorowie uniwersytetów 6 do 7 tys. złotych. Jak widać daleko więcej warto być w Polsce „błaznem" niż profesorem.

Natomiast los muzyków jest nie do pozazdroszczenia. Ostatnio w czasie debat budżetowych dla wszystkich kompozytorów i muzyków w Polsce Sejm przyznał 50 tysięcy ryczałtu; licząc zaś wszystkich kompozytorów muzycznych na 50 osób, każdemu z nich przypadnie raz w roku 1.000 złotych. Jak z tego widać muza pocieszycielka nie sprzyja muzyce.

Wszystkie resorty, jeśli chodzi o wydatki, bije policja zwana „Bezpieką", której potrzeby ocenione zostały na 10 proc. całego budżetu państwowego. Jakże skromnie przy tych wydatkach na Bezpieczeństwo wyglądają wydatki na Kulturę i Sztukę zamykające się w nie wiele ponad 0,4 procent.

Taki stan rzeczy bywał zawsze w dyktaturach. Demokracje mające większość narodu za sobą mogą się urządzać inaczej.

20 milionów dolarów dla miasta Caen

San-Francisco. — Mieszkańcy San-Francisco w ciągu jednego wieczora złożyli 20 milionów dolarów na rzecz miasta Caen, w dep. Calvados. Zbiórkę przeprowadził Komitet Lokalny Pomocy dla Francji, zamierzający zebrać ogółem 50 milionów dolarów.

Caen było pierwszym miastem zagranicznym, które pospieszyło z pomocą San-Francisco, po straszliwym pożarze, jaki nawiedził miasto w r. 1906-tym. Wdzięczni mieszkańcy San-Francisco obecnie odwdzięczają się Caen, zniszczonemu wojną.

15.000 wysiedleńców do Belgii, 200 — 300 tys. do W. Brytanii

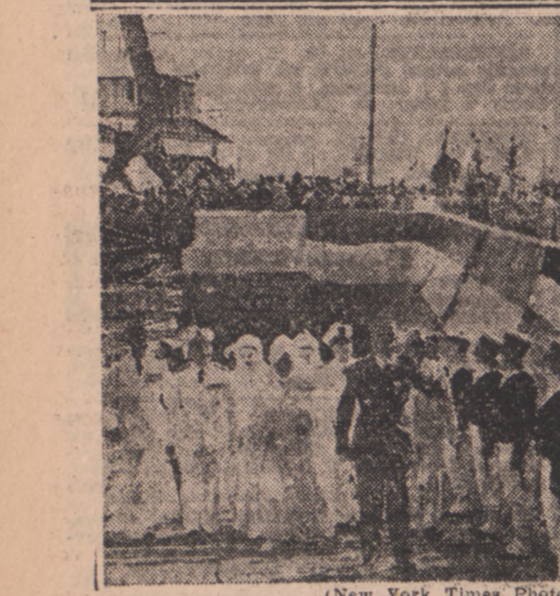
Bruksela. — Władze belgijskie podpisały w dniu 30 maja br. z przedstawicielami strefy okupacyjnej brytyjskiej w Niemczech umowę, na podstawie której 15 tysięcy uchodźców wraz z rodzinami będzie mogło wyjechać do Belgii, gdzie będą zajęci w kopalniach węglowych, oraz w innych gałęziach przemysłu belgijskiego.

W przeciągu najbliższych 12 miesięcy, jak to oświadczył sir Emerson, W. Brytania przyjmie od 200-300 tysięcy uchodźców i wysiedleńców wraz z rodzinami ze swej strefy okupacyjnej w Niemczech. Cała ta masa uchodźców znajdzie zatrudnienie w przemyśle brytyjskim.

Angielska pielgrzymka do Lourdes

Lourdes. — Wznawiając tradycję, po 8-letniej przerwie spowodowanej wojną, pielgrzymka angielska przybyła do Lourdes w dzień Wniebowstąpienia. Pielgrzymi w liczbie 440 (w tym 40 chorych) przybyli pod przewodnictwem Mgra Mayers'a, biskupa sufragana Westminsteru. Na peronie dworca w Lourdes oczekiwali ich J. Em. Kardynał Griffin, arcybiskup Westminsteru i J. Eksc. Mgr. Masterson, arcybiskup Birmingham.

(C.I.C.)



(New York Times Photo)

Generałowi Juin, nowemu rezydentowi Francji w Moroku, zgotowano w Casablance uroczyste przyjęcie

Wieści z Polski

Znowu 56 przestępców wojennych przywieziono do Szczecina

Szczecin. — W dniu 17-go bm. nadszedł do Szczecina nowy transport 56 przestępców wojennych ze strefy brytyjskiej konwojowany przez żołnierzy szkockich pod kierownictwem delegata Misji Polskiej, sędziego kapitana Mariana Zięciaka. Transport ten przybył na statku Isar.

Wśród przestępców większość stanowi dawna obsada obozu w Stutthofie pod Gdańskiem.

Na czele ich przybył zastępca komendanta tej katowni Theodor Meier, słynny z okrucieństw i bestialstwa. Komendant tego obozu Hopi jest już przeznaczony na ekstradycję i przybędzie w następnym transporcie. Poprzednik jego Pauly, który został po pewnym czasie przewieziony do Ravensbrueck za zbrodnie dokonane tak w Stutthofie, jak i w innych obozach, na mocy wyroku angielskiego, został już powieszony. Niemniej grubą rybą jest przybyły do Szczecina zbrodniarz Liephardt Fritz, były szef gestapo i prezes sądu doraźnego SS. w Radomiu. Znany on jest z przekazywania tysięcy Polaków do obozów koncentracyjnych, a zwłaszcza Oświęcimia. Niezależnie od tego wydał on tysiące wyroków skazujących na śmierć.

W transporcie znajduje się również 3 zbrodniarzy niemieckich — Alfred Nicolaysen, Paul Wiechern oraz Franz Spillmann. O przestępstwach ich świadczą grube teczki z materiałami, zebranymi w strefie angielskiej i przez Polską Misję.

Dokument polskości w Archiwum gliwickim

Kustosz Archiwum Miejskiego w Gliwicach por. F. Wierzbicki natrafił na nowe dokumenty polskie o dużej wartości historycznej. Są to memoriały proboszcza w Łabędach ks. Wysgali do barona Wilczka z lat 1706 i 1707, taksy opłat za posługi religijne, ustalone przez biskupa - wizytatora, „księgi protokółów wójtowskich w Gliwicach", pochodzące z r. 1553.

Są one wartościowym materiałem do studiów nad badaniem stosunków obyczajowo-społecznych, kulturalnych i zagadnień prawnych na terenie Śląska i miasta Gliwic.

Jeden z tych dokumentów wypożyczyło Archiwum Miejskie na wystawę w Belgradzie, zorganizowaną pod hasłem „Słowianie w walce o wolność i odbudowę".

Nowe stawki diet przy wyjazdach służbowych

Warszawa. — Stawki diet przy delegacjach służbowych funkcjonariuszy państwowych i pracowników przedsiębiorstw państwowych obowiązujące dotychczas w myśl rozporządzenia Rady Ministrów, stawki podwyższono do wysokości zł. 450 za dobę. Na terenie Warszawy, Gdyni, Gdańska i Ziem Odzyskanych poza powiatami: gliwickim, zabrskim i bytomskim — diety wynosić będą 500 zł. na dobę.

Wobec niskich pensyj diety zachęcają do jeżdżenia. Pociągi są przepełnione funkcjonariuszami jeżdżącymi służbowo.

Konta polskie w Stan. Zjednoczonych zwolnione

Warszawa. — Narodowy Bank Polski wydał komunikat że między Polską a Stanami Zjednoczonymi zawarta została umowa na zasadzie której Polska została zaliczona do Krajów objętych zezwoleniem generalnym, to znaczy, że majątki obywateli polskich w bankach amerykańskich są zwolnione. Jedynie zastrzeżenie, zresztą formalne jest tego rodzaju iż należy dowieść, że żadne Państwo nieprzyjacielskie nie jest zainteresowane i nie uczestniczy w tym majątku.

Zmarli Historycy

Kraków. — „Kwartalnik Historyczny" wydawany przez Polskie Tow. Historyczne ogłosił listę historyków polskich zmarłych podczas okupacji niemieckiej. Jest tam pięć nazwisk księży, którzy zajmowali się badaniem historii katolicyzmu w Polsce.

Zbiórka na Uniwersytet w Lublinie

Lublin. — 11. maja w kościołach polskich odbyła się zbiórka na uniwersytet katolicki w Lublinie. Uniwersytet ma już przeszło 2.000 studentów, a dzięki ofiarności katolików zdołano odrestaurować szereg sal. Brak jednak pieniędzy na wydawnictwa oraz domy dla młodzieży.

Ludność polska na Dolnym Śląsku

Wrocław. — Jak wynika z najnowszych danych statystycznych, na dzień 1. maja br. Dolny Śląsk zamieszkiwało 1.679.211 osób, z czego na Polaków przypada 1.480.114. — Wieś dolnośląską zamieszkuje 778.194 Polaków, w miastach osiedliło się 701.920 Polaków.

Żegluga na kanale gliwickim

Gliwice. — Ruch na Kanale Gliwickim odbywa się już w pełni. W ub. roku przez kanał przechodziły 2—3 barki dziennie, obecnie liczba barek, przechodzących przez kanał, dochodzi do 30—35 dziennie. Zdolność przewozowa Kanału Gliwickiego wzrośnie jeszcze bardziej po doprowadzeniu do porządku zepsutej komory śluzowej w Łabędach oraz po naprawieniu niektórych wrót elektrycznych.

Reforma rolna i osadnictwo wiejskie w cyfrach według stanu na dzień 1 stycznia br.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje przybliżone dane cyfrowe, dotyczące nadziałów ziemią, według stanu na dzień 1. stycznia 1947 roku. Ogółem do tego czasu naliczono 841.599 rodzin chłopskich.

Obszar nieruchomości ziemskich przejętych na dawnych terenach na cele reformy rolnej obejmował 9.327 obiektów o łącznej powierzchni ponad 3 miliony ha. Z tego przekazano Ministerstwu Leśnictwa obszary zalesione o powierzchni 980 tys. ha; na ośrodki kultury rolnej, szkoły rolnicze itp. — wyłączono spod parcelacji 196 tys. ha. Rozparcelowano pomiędzy ludność wiejską 1 milion 155 tysięcy ha.

Remanent w wysokości 706 tys. ha stanowi — poza nieużytkami — zapas ziemi dla dalszej parcelacji oraz częściowo na ośrodki kultury rolnej, szkoły rolnicze itp. Dotychczas obdzielono ziemią na dawnych terenach 387.049 rodzin chłopskich. W tym służba folwarczna stanowi 6,9 proc., bezrolni — 13,9 proc., karłowaci — 23,5 proc., małorolni — 28,0 proc., ogrodnicy i rzemieślnicy — 1 proc., robotnicy i pracownicy umysłowi (działki budowlane) — 1 proc.

Średni nadział ziemi na jedną rodzinę chłopską wg. grup społecznych przedstawia się następująco: służba folwarczna — 5,4 ha, bezrolni — 3,6 ha karłowaci — 1,6 ha, małorolni — 1,8 ha średniorolni — 1,9 ha, ogrodnicy i rzemieślnicy — 2 ha, robotnicy i pracownicy umysłowi — 0,5 ha.

Poza tym na dawnych ziemiach z ogólnej ilości 97.082 gospodarstw poniemieckich (poniżej 100 ha) o łącznej powierzchni przekraczającej 900 tys. ha, przyznano ziemię 79.544 rodzinom: 4.074 gospodarstwa otrzymała była służba folwarczna, 50.250 — miejscowi rolnicy, 3.643 — chłopi przesiedleni z przeludnionych województw, 21.135 — repatrianci, 442 — osadnicy wojskowi. Ponadto z gospodarstw poniemieckich na ogródki działkowe wydzielono 936 gospodarstw, na cele aprowizacyjne przekazano 649; pozostało do rozdysponowania — 15.953 gospodarstwa.

Na Ziemiach Odzyskanych z 413.056 zarejestrowanych gospodarstw poniemieckich (niżej 100 ha) o łącznej powierzchni przekraczającej 4.5 miliona hektarów, obdzielono 337.782 rodzin chłopskich.

121.212 gospodarstw otrzymali repatrianci, 162.057 — rolnicy przesiedleni z przeludnionych województw. 38.376 — osadnicy wojskowi, 14.907 — miejscowi rolnicy (autochtoni), 330 — służba folwarczna. Na ogródki działkowe przydzielono 2.974 gospodarstwa oraz na cele aprowizacyjne — 731. Pozostało do rozdysponowania 77.469 gospodarstw.

W województwach: lubelskim, krakowskim, rzeszowskim przydzielono ponadto 37.224 gospodarstwa poukraińskie o łącznej powierzchni 140 tys. ha.

Odwodnienie ćwierci miliona hektarów ziemi

Kistrzyń. — Na terenie Polski znajduje się ćwierć miliona hektarów ziemi położonej niżej poziomu morza. Żuławy gdańskie i elbląskie obejmujące przestrzeń 1.090 km. kw., zostały zalane przez ustępujące wojska niemieckie, uniemożliwiając wykorzystanie tych ziem dla rolnictwa.

Podobny los spotkał większe jeszcze tereny depresyjne położone w Ziemi Lubuskiej nad Wartą, Notecią i Odrą. Dla odwodnienia tych terenów Niemcy wybudowali 25 pompowni, które ustępując zniszczyli względnie pozbawili urządzeń.

Ponieważ tereny depresyjne odznaczają się dużą urodzajnością, służba wodno-melioracyjna Min. Rolnictwa i Reform Rolnych podjęła wysiłki w celu odwodnienia tych terenów.

Kat Czortkowa

Wrocław. — W tych dniach na ulicach Jeleniej Góry został rozpoznany 48-letni Władysław Michta, który w czasie okupacji niemieckiej, jako członek Sicherheitspolizei, S. D. i „kripo", był postrachem ludności polskiej i żydowskiej na terenie miasta Czortkowa. Michtą wespół z krwawym katem Czortkowa Wolfem, przeprowadzał bezprawne rewizje, konfiskując ludności pieniądze i biżuterię. Renegat zatrzymywał chłopców przywożących do miasta żywność, konfiskując i nakładając na nich doraźne mandaty karne. Brał on również udział w łapankach na ukrywających się żydów, paląc przed ich kryjówkami poduszki lub pierzyny, aby w ten sposób zmusić nieszczęśliwych do wyjścia z ukrycia.

Będąc człowiekiem do specjalnych poruczeń eskortował auta, którymi wywożono żydów za miasto na plac straceń i w myśl zarządzeń niemieckich władz policyjnych, na równi z innymi brał udział w pośpiesznym likwidowaniu gheta żydowskiego w Czortkowie.

Kiedy wojska rosyjskie zbliżały się do granic Polski, Wolf pozostał na miejscu do ostatniej chwili. W rezultacie, krwawego kata Czortkowa po nagłym zdobyciu miasta złapano i wyrokiem sądu wojskowego powieszono na publicznym miejscu. Michta natomiast uciekł wraz z wojskami niemieckimi, a obecnie został skazany na śmierć.

18 tys. hekt. lasu spłonęło w roku ubiegłym

Warszawa. — Min. lasów Podedworny oświadczył m. in.: Rozmiar strat poniesionych w ciągu wojny i okupacji powiększa klęska pożarów leśnych. W ciągu ub. roku pastwą płomieni padło blisko 18.000 ha lasu, co stanowi niepowetowaną stratę dla państwa i życia gospodarczego kraju.

W roku bieżącym niebezpieczeństwo pożarów wykazuje niemniejsze nasilenie. Od stycznia do połowy maja zanotowano już 44 większe pożary, które objęły ogółem powierzchnię co najmniej 4000 ha lasu. Największe straty stwierdziła w r. b. dyrekcja L. P. okręgu legnickiego (ok. 1.000 ha), rzeszowskiego (ponad 560 ha), lubuskiego (214 ha), gdańskiego (208 ha), bałtyckiego (179 ha), i warszawskiego (147 ha). Największą ilość pożarów zanotowano w r.b. w okręgach dyrekcji legnickiej (10 pożarów), warszawskiej (6), rzeszowskiej (5) i gdańskiej (4).

Oczywiście liczby te obejmują tylko pożary, które zniszczyły łącznie większe kompleksy leśne.

Srat finansowych, wynikłych z bezpośrednich lub pośrednich skutków pożarów w tej chwili nie jesteśmy w stanie określić. Niewątpliwie są to jednak straty bardzo poważne.

Min. Lacoste o położeniu na rynku węglowym

Paryż. — Odbyła się tutaj konferencja prasowa, na której przedstawicieli prasy zapoznano z obecnym położeniem w upaństwowionych kopalniach Francji. P. Duguet, przewodniczący rady administracyjnej upaństwowionych kopalń Francji, przedstawił w swoim exposé zagadnienia produkcji, wydajności, wyższej niż w krajach sąsiednich — położenia finansowego i widoków na przyszłość. Następnie zabrał głos min. produkcji przemysłowej, Robert Lacoste.

Minister oświadczył, że kopalnie węgla za kilka miesięcy będą miały do rozwiązania bardzo poważne zagadnienie sił roboczych, w związku z wyjazdem robotników polskich i jeńców wojennych. Rozważa się obecnie, mówił Minister, zarządzenia, które doprowadzić mają do zwiększenia produkcji.

Robert Lacoste dodał, że upaństwowienie kopalń nie może nastąpić z dnia na dzień. Do urzeczywistnienia go potrzeba będzie kilku lat. Obniżenie ceny węgla, związane jest z unowocześnieniem kopalń i następować może tylko stopniowo.

W sprawie przywozu węgla z zagranicy, Minister oświadczył, że jeśli odpowiadać będzie przewidywaniom, gospodarcze podnoszenie się Francji postępować będzie w dalszym ciągu. Gdyby jednak z jakiejkolwiek przyczyny, przywóz miał ulec zmniejszeniu, trudno byłoby Francji utrzymać obecny poziom produkcji. Trzebaby wówczas nawet wziąć pod uwagę częściowe wstrzymanie aktywności w niektórych gałęziach przemysłu.

W końcu min. Lacoste oświadczył, że nie należy łudzić ludności, by przydział węgla na potrzeby domowe w ciągu przyszłej zimy mógł być większy, niż w r. ubiegłym.

1.500 rysunków dzieci całego świata na wystawie w Paryżu

Oryginalna wystawa odbywa się obecnie w muzeum Pałacu Luksemburskiego. Otwarcia wystawy, zorganizowanej przez Związek artystów plastyków, dokonał min. oświaty Naegelen. Organizatorzy zwrócili się do ponad czterdziestu krajów, z których nadesłano im przeszło 30 tysięcy rysunków wykonanych przez dzieci. Sąd konkursowy złożony z 18 artystów franc. i 7 artystów zagranicznych wybrał najlepsze z pośród tych rysunków, które w ilości około 1.500 widnieją na wystawie.

Wśród wystawionych rysunków przeważają obrazki z życia teraźniejszego lub niedawnej przeszłości: sceny wyzwolenia, lądowania wojsk alianckich. Dzieci w Stanach Zjednoczonych malowały przeważnie drapacze chmur; w Indiach: chłopców, uciekających przed tygrysem. Na niektórych rysunkach nadesłanych z Indyj i z Meksyku, widnieją napisy: „Niech żyje Francja", lub „Niech żyje Paryż". Najczęściej powtarzany jest rysunek wieży Eiffla, którą dzieci w Peru wyobrażają sobie otoczoną drapaczami chmur, wysokości stupięćdziesięciu pięter.

Wszystkie rysunki odznaczają się naturalnością i urokiem, jakiego nadać może tylko ręka dziecka.



(Photo France-Clichés)

Dzieci licznie zwiedzają wystawę swoich rówieśników

Benoist-Méchin odpowiada za współpracę z Niemcami

Wersal. — Na wstępie rozprawy, przewodniczący sądu przypomniał częste przedwojenne podróże oskarżonego do Niemiec. Benoist-Méchin tłumaczy je zbieraniem materiałów do historii armii niemieckiej, którą opracowywał. W r. 1940-tym Benoist-Méchin dostał się do niewoli. Przebywał w niej kilka miesięcy, po czym został uwolniony. Dzięki telegramowi Abetza, stwierdził przewodniczący sądu, Benoist-Méchin zapewnia, że z Abetzem spotkał się tylko trzy razy przed wojną i nie miał do niego sympatii.



(Photo France-Clichés)

Benoist-Méchin na ławie oskarżonych.

Krótko po powrocie z niewoli, wyjechał z misją dla spraw jeńców do Berlina. Niezadowolony z przyjęcia, jakie go tam spotkało, w styczniu 1941 r. powrócił do Paryża. Powiadomiony o zażaleniach misji marsz. Pétain wezwał Benoist-Méchin na posłuchanie. Oskarżony, chcąc udać się do Vichy, potrzebował przepustki od Abetza. Ambasador Rzeszy przy tej okazji polecił mu oświadczenie Pétainowi, że usunięcie z rządu Vichy Lavala może ciężko zaważyć na losach Francji. W ten sposób rozpoczął Benoist-Méchin rolę pośrednika. Zdołał doprowadzić do pogodzenia Pétaina z Lavalem. W kwietniu 1941 r. z Abetzem i Ribbentropem przygotowywał spotkanie Hitler-Darlan.

Zapytany przez przewodniczącego o bliższe szczegóły swojej działalności, Benoist-Méchin unikając jasnej odpowiedzi, starał się usprawiedliwić swą politykę i twierdził, że jedynie prowadził rokowania, aby zyskać, co się da i nieraz groził Niemcom, że Francja przejdzie na stronę Anglosasów. Zapytany o rolę, odegraną w buncie Iraku przeciw Anglii, przyznał się, że zgadzał się, by pozwolono samolotom niemieckim na przelot przez terytorium francuskie. Z przeczytanych następnie dokumentów jasno wynika, że Benoist-Méchin był współpracownikiem Niemiec. Zaprzeczał on, by rząd Vichy kiedykolwiek postanowił wypowiedzieć Anglii wojnę. „Admirał Darlan jej nie pragnął i ja również nie".

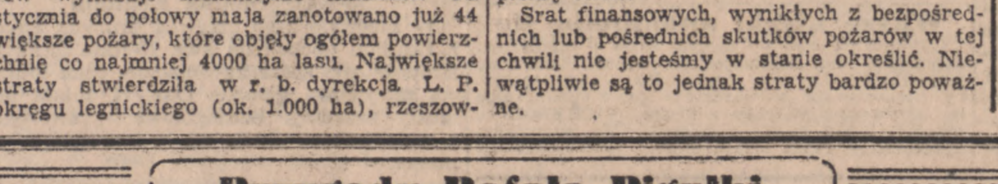
Od tej chwili oskarżony starał się zmniejszać swoją rolę w rokowaniach, sprowadzając ją do funkcji niższego sekretarza, którego nie powiadamiano o ważnych sprawach.

Przystąpiono z kolei do wyjaśnienia roli Benoist-Méchin w związku z t. zw. protokółem paryskim, podpisanym 28. maja przez Darlana. Protokół ten przyznawał Niemcom prawo do używania portu w Bizercie, linii kolejowej Tunis-Gabes i portu w Dakarze, w przewidywaniu zbrojnego starcia z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Trudno będzie Benoist-Méchin zaprzeczyć udziału swego w opracowaniu tego protokółu, ponieważ na żądanie Darlana osobiście go zredagował.

Oskarżony udzieli wyjaśnień we wtorek.

Przygody Rafała Pigułki

Na szerokie morza Raf na połów ruszył,
I do łodzi wkładał, wszystko co ułowił.
Lecz nieszczęście chciało, że gdy wieczór nadszedł,
Radio miast muzyki SOS nadało.
Przez lunetę szukał przy świetle księżyca,
Fale pokonywał swoją siłą wielką,
Noc spędził w mozołach, ale z rezultatem.
Gdy słoneczko weszło w dowód swej odwagi,
Do portu wciągnął okręt nie byle jaki!



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

73) (Ciąg dalszy)

Jak żebrak odarty ze wszystkich ideałów, poszedłem w świat. Myśl wstrętna, że ona wybrała dziedzica i pana na Sławohorze, miast mnie, który się miłości dla niej wyrzec nie chciał, pomimo wydziedziczenia, była mi cięższą... niż moja hańba... ów czyn popełniony względem ojca...

Nie kończyłem uniwersytetu, duszę miałem złamaną, umysł ciężki... w sercu grób... zemsta, straszna nienawiść do ojca... do niej... A pomimo to kochałem ją... kochałem... Pracując ciężko, żyłem tylko nadzieją zemsty. Ona była moją dźwignią i ostoją... W Zurichu, gdzie byłem nauczycielem, poznałem młodą Francuzkę, Jeannetę Ducasse. Pokochała mnie ta słodka idealna dziewczyna, siostra moich uczniów... sierota i opiekunka młodszego rodzeństwa... Widząc jej miłość, powodowany niewygasłą jeszcze w mej duszy prawością, wyznałem jej całą prawdę o sobie... Niezrażona, przeciwnie współczująca serdecznie, otoczyła mnie siostrzaną opieką. Tyle uczucia wkładała w ten stosunek nasz braterski, że uniesiony wdzięcznością... poślubiłem tę biedaczkę moją,... najsłodszą, najidealniejszą i... najnieszczęśliwszą kobietę, chyba, na całej ziemi... Życie nasze było ciągłą ofiarą z jej strony, męką i wyrzutem z mojej... Byłem dla Jeannety przykrym, ciężkim, okrutnym. Chwilami mściłem się na niej za to tylko, że nie była Katarzyną... pomimo, iż umiałem odróżniać charakter tego anioła od tamtego szatana. Mieliśmy syna. Cieszyłem się z niego, byłem pewny, iż to będzie w przyszłości mój wspólnik w dziele zemsty. Wampira zemsty hodowałem z lubością. Bóg nie dopuścił, by grzech mój oddziedziczył i powiększył ten chłopczyna niewinny... Dziecko zmarło wcześnie... Odczułem ostrzeżenie i karę za łotrowskie zamysły względem syna. Przyszła na świat córka... Ten nowy dowód istniejącej jeszcze nade mną łaski Bożej, przyjąłem z radością wielką. Ale Jeanneta od urodzenia tej dzieciny słabła i nikła w oczach... Przekonana, że nie przywiąże mnie do siebie, tak, jak miała prawo oczekiwać, widząc, że żrącego mnie wampira zemsty nie złagodzi swoim uczuciem i skarbami duszy... odczuwając, że kocham stale... tamtą... dręczyła się, borykała z losem i psychiką swoją, aż nie zniosła ciężaru życia i poszła za synem. Zostałem sam z małą Joanną, była ona moją jedyną osłodą... i ciągłym a nowym wyrzutem, żem zabił jej matkę, nie umiejąc ocenić tego, co w niej posiadałem... ni tego, jakim aniołem opatrzności mogła być nadal dla mnie... Gdy Joanna skończyła dwa lata, doszła mnie wieść, że ojciec mój zmarł nagle na serce. Wtedy zrodził się w mojej duszy bunt gwałtowny, żądza już nie tyle zemsty... ile żądza odzyskania majątku dla dziecka.

Z Joasią pojechałem w Beskidy, tam dowiedziałem się, że ojciec nie zostawił potomstwa, że nie było testamentu i majątek nie był poprzednio przepisany na Katarzynę, jak również nie istniało prawne wydziedziczenie mnie. Śmiało więc wystąpiłem o swoje prawa. Przyjechałem wprost do Sławohory z Joasią, jako prawny spadkobierca. Nieoczekiwanie Katarzyna przyjęła nas z wielką gościnnością i serdecznie. A była tak bardzo piękną! Kochałem ją stale, uczucie to wzmogło się, gdym ją ujrzał... Spadł na mnie nowy obuch: wyznanie Katarzyny, że kocha mnie jak dawniej, że tylko mnie kochała, ale była steroryzowaną przez ojca, i nieszczęśliwą ofiarą jego szału. Boże, tyś widział jakie przechodziłem męczarnie duchowe i fizyczne... Kochałem tę kobietę opętańczo, a nie mogłem jej wszakże poślubić... Cierpiałem, walczyłem, klnąc Ciebie Boże za taką nieszczęsną dolę. Stary rezydent, przyjaciel mego ojca, Justynjan, który nosił mnie jeszcze na rękach, widział, co się święci, bolał nad tym... ostrzegał mnie... radził wyjechać ze Sławohory i z daleka czuwać nad procesem spadkowym. Nie usłuchałem go, zawładnął już mną szatan i pchał do przepaści... Urok Katarzyny, okazywana mnie czułość doprowadzała mnie do burzy zmysłów. Nie były to już marzenia dawne, pełne ideału, lecz podłe pragnienie miłosne, wichura pragnień szaleńczych... A ona mnie kusiła, podniecała. Drażnił mnie w najwyższym stopniu młody strzelec dworski, Wasyl Czobro, Rusin, piękny, śmiały i w swym wspaniałym stroju strzeleckim, zwracający uwagę hardą postawą. Widziałem, że Katarzyna lubiła go i nieco nazbyt poufale odnosiła się do niego... on był względem swej pani rażąco obcesowy... Lecz miłość dla Katarzyny na wszystko złe rzucała różową mgłę zaślepienia... Nie cierpiałem Czobra instynktownie, ale nie podejrzewałem, pomimo dwuznacznych ostrzegań Justynjana, nic hańbiącego... I... otworzyła się przede mną przepaść... przyszła chwila straszna,... zapomniałem o świecie Bożym, zapomniałem żem człowiek... i że ta kobieta była żoną mego ojca...

(Ciąg dalszy nastąpi).



(New York Times Photo)

Wstydzi się aresztowania... Pani Marie-José Iwaldy, aresztowana pod zarzutem udziału w aferze oszustwa z winem, po wyjściu z przesłuchów przed sędzią śledczym, na widok fotografów zakrywa twarz.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Drugi powojenny zjazd delegatek Tow. Polek

Poraz drugi od Wyzwolenia zebrały się w ubiegłej niedzieli w Notre Dame Waziers delegatki Towarzystw Polek, wchodzących w skład Związku Tow. Kobiecych we Francji, przybywając na walny, doroczny Zjazd jednej z najstarszych i najzasłużeńszych organizacyj polskich na Wychodźtwie. Ujrzeliśmy wśród zgromadzonych wiele twarzy nowych. Przybyły działaczki młode, pociągnięte do pracy organizacyjnej przykładem matek, ale przeważały Polki, których działalność organizacyjna datuje się od lat przeszło dwudziestu na terenie francuskim a od lat kilkudziesięciu, jeśli wliczymy okres spędzony na Wychodźtwie westfalskim. Należy do nich przede wszystkim Zarząd Główny, w osobach pp. Konopczyńskiej, Kunkiewiczowej i Szymałkowej. Ogółem przybyło 78 delegatek.

Pani **Konopczyńska**, zacna przewodnicząca Związku, pozostająca na jego czele od chwili założenia go przed 22 laty, zawsze rzeźka i uśmiechnięta, z równą jak w latach ubiegłych energią przystąpiła do otwarcia Zjazdu. Pięknym hasłem, wyrażającym „Cześć zacnym Polkom" zagaiła Zjazd i w serdecznych słowach powitała delegatki oraz licznych gości; jednym z najmilszych była bezsprzecznie pani Browarczykowa, przewodnicząca Związku Polek w Belgii, siostrzanej organizacji Zw. Tow. Kobiecych we Francji.

W przemówieniu wstępnym p. Konopczyńska wskazała na trudy, jakie ponieść musiały Koła Polek, podejmując po wojnie pracę społeczną, zwłaszcza zaś opiekę nad dzieckiem polskim, przy czym niejednokrotnie zastępują częściowo duchowieństwo oraz szkółki polskie, tam, gdzie ich niema. Prezeska przypomniała, że praca dla Polski Towarzystw Polek zapoczątkowana w Westfalii, wchodzi obecnie w 22-lecie. Polki nadal trwać będą przy wytkniętych sobie oddawna hasłach i wprowadzać je w życie. Przemówienie swoje Prezeska zakończyła apelem do delegatek, wzywającym je do gorliwej współpracy około wychowania dziecka polskiego.

Pani **Kunkiewiczowa**, sekretarka Związku, przeczytała życzenia, które nadesłali na Zjazd: ks. dr. **Cegiełka**, rektor Pol. Misji Katolickiej w Paryżu; p. **Kwiatkowska**, żona wydawcy „Narodowca"; p. **Nawrocka**, p. **Lenartowicz**, p. **Jędrzejewski**, prezes Zw. Tow. Teatralnych, p. **Olejniczak**, im. Zw. Kół Muz. oraz p. **Michnikowska**, prezeska Okr. VI. Zw. Tow. Kobiecych w Montceau les Mines.

Z pośród obecnych gości wygłosili przemówienia lub złożyli życzenia: ks. dr. **Kaszubowski**, z Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu; p. **Pułaska** z Paryża, która przywiozła życzenia od Polek amerykańskich; p. **Browarczykowa**, działaczka Kół Polek w Belgii, p. **Nowacki**, im. Zjedn. Tow. Kat., p. **Wardęga** im. Federacji był. Wojsk., p. **Burzyński** im. śpiewaków; p. **Musielak** z ramienia „Sokoła"; p. **Michał Kwiatkowski**, ks. **Wahrol**, miejscowy duszpasterz; p. **Niedźwiecka**; p. **Skrodzki** oraz p. **Krawczyński**.

Po przeczytaniu przez p. Kunkiewiczową protokułu z poprzedniego Zjazdu, przedstawicielki Okręgów, pp. **Nawrocka**, **Tuszyńska**, **Szymałkowa** i **Graszkowa** złożyły sprawozdanie z rocznej działalności Tow. Polek, skupiających się w poszczególnych Okręgach. Z kolei Zarząd Główny przedłożył sprawozdanie z pracy w ubiegłym roku. Prezeska, mimo podeszłego wieku, często podróżowała, odwiedzając towarzystwa, na których uroczystościach przemawiała, przypominając matkom - Polkom ich zadania. Sekretarka część swego sprawozdania poświęciła ogólnej działalności wszystkich towarzystw, na podstawie zreasumowanych danych liczbowych, podanych przez Okręgi.

Towarzystwa Polek, które w ub. roku liczyły 5668 członkin, posiadają ich obecnie 6.034. Zebrań odbyło się 1.439. Towarzystwa urządziły 18 wycieczek, 16 przedstawień, 12 rocznic, 14 Dni Matki, 6 obchodów Konstytucji 3-go Maja wspólnie z Komitetem, 4 obchody Listopadowe, 4 Dni Dziecka. Wszystkie Towarzystwa udzielają wsparć potrzebującym członkiniom. Wypłacono ich w r. ub. fr 116.865 513-tu członkiniom. Na oświatę zebrano 13.964 fr. Ogólny dochód Kół wyniósł w ub. r. fr. 519.505.75, rozchód 391.162.20. W 49 Kołach istnieje Kasa Pośmiertna, z której wypłacono wsparć 95 członkiniom lub ich mężom. Dochód Kas Pośmiertnych wyniósł w ub. r. fr. 169.814, rozchód fr. 128.934. Członkinie Tow. Polek posiadają 2.311 dzieci w wieku szkolnym, z których 1.755 uczęszcza na lekcje polskie a 965 na polski katechizm.

Skarbniczka Związku, p. **Szymałkowa**, przedstawiła bilans kasy związkowej za rok ubiegły. Dochód wykazuje fr.76.326, rozchód fr. 47.441, saldo fr. 28.885. Zgodność ksiąg kasowych potwierdziły rewizorki pp. **Fiszerowa** i **Górska**.

Na wniosek p. Tuszyńskiej zebrane udzieliły ustępującemu zarządowi absolutorium.

Oklaskami przyjęły zebrane wiadomość o decyzji zarządu Głównego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, wstąpienia do Związku Tow. Kobiecych we Francji.

Kierownictwo oboru nowego Zarządu, do którego z kolei przystąpiono, powierzono p. Musielakowej. Punkt ten zajął zaledwie kilka minut czasu, jednogłośnie bowięm powołano dotychczasowy zarząd, którego skład jest następujący:

Prezeska: p. Katarzyna **Konopczyńska**, zast. p. Pelagia **Musielakowa**; sekr.: p. Zofia **Kunkiewiczowa**, zast.: p. Leokadia **Osmańska**; skarbniczka: p. **Konstancja Szymałkowa**, zast. p. Wiktoria **Tuszyńska**.

Rewizorkami kasy na rok następny wybrane zostały pp. **Nawrocka** z Okr. I., **Perzowa** z Okr. II., **Kaczmarkowa** z Okr. III., **Graszkowa** z Okr. IV., **Frąckowiakowa** z Okr. V.

P. Kunkiewiczowa wygłosiła następnie referat o zadaniach kobiety - Polki na emigracji w chwili obecnej. Podkreśliła w nim konieczność stałego, systematycznego interesowania się ze strony matek nauką w szkole, konieczność organizowania przedszkoli, kursów języka polskiego, przedstawień teatralnych i wycieczek z dziećmi. „O ile zaś chodzi o pracę nad młodzieżą polską, wychowaną już we Francji, należy nam obmyśleć sposoby i środki bardziej odpowiadające ich odrębnej psychice, a tym samym bardziej przyciągające młodzież do naszej organizacji i do organizacji młodzieżowych, z którymi współpracujemy. żeby tym wszystkim zadaniom podołać, powinniśmy rozszerzyć i zagęścić naszą sieć organizacyjną. W każdym środowisku polskim powinnyśmy żorganizować komórkę pracy kobiecej. Rozpoczynajmy w koloniach pracę od małych zespołów, ale nie zapominajmy w organizowaniu nowych Kół Polek żadnego środowiska polskiego".

Nastąpiły „wnioski i wolne głosy", w których omawiano sprawy wewnętrzno - organizacyjne, zwłaszcza poruszone przez p. Musielakową. Obszerna dyskusja wywiązała się nad sprawą kolonij letnich, nie dając jednakże wyników konkretnych.

Zarząd rozpatrzy wysunięte projekty i przystąpi do ich wykonania w usilnym dążeniu do zorganizowania kolonij także w roku bieżącym. Dyskusja ujawniła również głębokie pragnienie skonsolidowania odłamów Wychodztwa, których działalność na równych opiera się zasadach a mimo to prowadzona jest odrębnie.

W końcu uchwalona została rezolucja, mówiąca m. in.:

„Postanawiamy nie tylko ożywić i pogłębić naszą pracę, ale i rozszerzyć naszą sieć organizacyjną, aby w każdym środowisku polskim istniała i promieniowała komórka organizacyjna naszego Związku". Rezolucja domaga się następnie zwiększenia opieki nad pokrzywdzonymi starcami polskimi we Francji.

Drugi Zjazd powojenny, delegatki Towarzystw Polek zakończyły odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

Powracając do domó wswoich, unosi nowy zapał do spełniania szczytnych zadań, wytyczonych przed przeszło 20-tu laty statutem Zw. Tow. Kob..

Życzymy im z całego serca, by nad wyraz pożyteczna działalność patriotyczna, jaką niezmęczenie od lat spełniają na Wychodztwie, w następnym roku przyniosła nowe, jak najobfitsze owoce dla dobra rodzin i społeczeństwa polskiego na emigracji. **St. K.**

SPORT

Francja — Belgia 4—2

Paryż. — Spotkanie zostało rozegrane w Paryżu w obecności 45.000 widzów. Wykazało dobrą postawę drużyny belgijskiej, która 14 minut przed końcem meczu prowadziła 2:1. Wspaniały zryw ataku francuskiego wspomaganego dobrze przez pomoc przyniósł wyrównanie, które spowodowało załamanie się drużyny belgijskiej, uwieńczone dalszymi dwoma bramkami reprezentantów francuskich.

Wdrużynie francuskiej najlepszym graczem był Cuissard.

—:-:—

Belgia B. — Francja Amatorzy 7—3

Bruksela. — Rozegrane na stadionie w Malines zawody pomiędzy tymi drużynami, zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny belgijskiej, która we wszystkich liniach była przeciwnikiem lepszym.

—:-:—

Porażka Angers w Lyonie

Już tylko dwie niedziele dzielą nas od zakończenia rozgrywek mistrzowskich w II Lidze. Wejście do wyższej klasy zapewniła sobie drużyna Sochaux a poza tym do I Ligi wejdzie prawdopodobnie drużyna Alès.. Angers, która do niedzieli 1 czerwca uchodziła za kandydata do ekstraklasy piłkarstwa francuskiego, po porażce z Lyonem przekreśliła swe szanse na awans.

Szczegółowe wyniki były następujące:

C.A. Paris — Beziers	0:0
Colmar — Valenciennes	4:2
Lyon — Angers	2:1
Le Mans — Besançon	2:0
Angouleme — Antibes	4:1
Amiens — Avignon	0:4
Clermont — Sochaux	1:1
Douai — Nantes	3:1
Toulon — Nice	0:1
Perpignan — Troyes	1:1

Tabela rozgrywek.

	Gier	pkt.	st. br.
Sochaux	40	59	130— 16
Alès	40	56	107— 66
Angers	41	54	95— 53
Lyon	41	53	80— 46
Angoulème	40	51	88— 55
Valenciennes	40	51	65— 46
Colmar	40	47	76— 70
Nantes	40	45	66— 67
Nimes	41	40	66— 68
Avignon	40	40	71— 77
Douai	40	39	58— 56
Besançon	40	37	52— 53
C. A. Paris	40	37	69— 73
Béziers	41	36	56— 61
Clermont	40	36	68— 77
Troyes	40	35	55— 64
Amiens	40	34	60— 76
Nice	40	34	52— 69
Toulon	40	30	56— 61
Le Mans	40	30	61— 92
Perpignan	40	21	55—127
Antibes	40	19	41—109

—:-:—

O mistrzostwo amatorów

Ze względu na spotkanie międzypaństwowe z Belgią, do którego wystawiono zespół z drużyn grupy A, rozgrywki odbyły się tylko w grupie B. Uzyskano następujące wyniki:

Reims — La Ciotat	2:2
Merlebach — Annecy	2:1
Mulhouse — Montluçon	1:1
Le Vesinet — Gueugnon	0:2

—:-:—

O wstęp do Ligi Północnej

Arras — Doullens	5:0
Marq — Calais	2:2

—:-:—

O mistrzostwo PZPN-u Okr. Lens

Klasa A

„Diana" Lievin — „Gwiazda" Lens	4:1
„Polonia" Dourges — „Rapid" Ostricourt	0:7
„Olimpia" Avion — „Gwiazda" Bully	0:3

—:-:—

Tylko dwóch kolarzy ukończyło bieg Bordeaux — Paryż

47 bieg kolarski Bordeaux — Paryż (600 km.), do którego wystartowało 15 kolarzy, zakończył się w niedzielę przybyciem na metę dwóch kolarzy. Zwyciężył Belg Sommers w czasie 17 godz. 50 min. przed swym rodakiem Dubuissonem, którego czas wynosił 18 godz. 3 min. 59 sekund. Reszta kolarzy wycofała się z biegu.

—:-:—

Klabiński i Pawlisiak w dobrej formie

W niedzielę odbył się na Północy bieg „Pięciu Miast". Wzięli w nim udział również Polacy: Klabiński, Pawlisiak, Marcelak i Florczak. Zwyciężył w biegu, którego trasa wynosiła 151 km., Francuz Desprez z Arras. Drugi do mety przybył **Klabiński**, trzeci **Pawlisiak.** Marcelak zajął 5-te miejsce a **Florczak** 11-te.

Pociąg pospieszny Paryż - Lille wykoleił się

Lille. — W przejeździe przez Fives-Lille zdarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą straszne skutki. Pociąg pośpieszny jadący z Paryża do Lille zderzył się z lokomotywą, która z przyczyn dotąd niewyjaśnionych znalazła się na torze, kierując się do składnicy węgla. Lokomotywa została odrzucona w bok, natomiast pociąg wykoleił się i zatrzymał się dopiero 60 m. od miejsca wypadku. Spod rozbitej lokomotywy wydobyto: pp. Roberta Coch, lat 37, palacza i Marcelego Vanpenne lat 47, mechanika rozbitej lokomotywy, którzy odnieśli dość poważne obrażenia cielesne . Odwieziono ich do szpitala St. Sauveur w Lille. Kilku pasażerów pociągu pośpiesznego, którzy odnieśli tylko lekkie rany, opatrzono na miejscu.

—:-:—

Poraz drugi dwojaczki w rodzinie polskiej

Lens. — Dowiadujemy się, iż nauczycielka p. Leśniewska z Sallaumines, żona urzędnika konsularnego, urodziła ostatnio poraz drugi dwojaczki, które cieszą się dobrym zdrowiem. Pierwszy raz urodziła chłopca i dziewczynkę, a obecnie dwie córeczki. Rodzina cała liczy obecnie 7 osób.

Szczęśliwemu ojcu i matce składa „Narodowiec" jak najserdeczniejsze życzenia. — Mamy nadzieję, iż następnym razem będą trojaczki?

—:-:—

NOYELLES sous Lens. — Z.M.P. „Grunwald". — Komunikat o zebraniu na niedzielę 1. czerwca otrzymaliśmy po ukazaniu się numeru niedzielnego.

MONTIGNY EN GOHELLE. — (Otwarcie nowej świetlicy KSMP.ż. i M. odbędzie się w niedzielę 8-go czerwca br. o godz. 4 po poł. w Domu Polskim, po miesięcznym zebraniu oddziału męskiego. O liczne przybycie druhen i druhów proszą zarządy KSMP.-ż. i M.

MAZINGARBE II. — (Rocznica KSMP..M. i ż.) — KSMP. M. i ż. w Mazingarbe II. obchodzi w niedzielę 8. czerwca br. swą pierwszą rocznicę z następującym programem:

O godz. 11.30 Msza św w intencji Stow. Od godz. 4—5 po poł. wprowadzanie stow. do „salle des fetes". Początek uroczystości o godz. 15. Program bogaty i bardzo urozmaicony. Po uroczystości zabawa taneczna. Wszystkich rodaków z Mazingarbe i okolicy na powyższą uroczystość serdecznie zaprasza **Zarząd.**

Stow. posiadające sztandary proszone są o wydelegowanie ich na Mszę św.

NOEUX LES MINES. — Bractwo Kurkowe. — Komunikat o zebraniu na 1-go czerwca otrzymaliśmy po ukazaniu się numeru niedzielnego.

Hodowcy polscy obradowali w Douai

Douai. — W niedzielę 1. czerwca br. odbył się pierwszy powojenny Zjazd Związku Polskich Towarzystw Hodowlanych we Francji. Obrady nacechowane troską o rozwój Związku rozpoczęto w godzinach rannych. Przewodniczył im, w obecności 28 delegatów reprezentujących towarzystwa z 3. Okręgów, prezes Związku p. **Dytfeld.** Po odśpiewaniu. jednej zwrotki hymnu narodowego, przeczytał protokóły ze Zjazdów 1939 r. i reorganizacyjnego z roku 1946 Sekretarz Związku p. **Nowak.** Następnie przemówienie wygłosił p. **Kasprzak** z R. N., poczym prezes **Dytfeld**, sekr. **Nowak** i skarbnik **Gniazdowski** zdali sprawozdania ze swej działalności za czas od zebrania reorganizacyjnego z Lens do dnia dzisiejszego.

Sprawozdanie odźwierciadlało trud przy reorganizowaniu Związku. Stan kasy opiewał po stronie wpływów 4.820 fr., wydatków 1.380 fr. Z doliczeniem do pozostałej sumy 440.780 fr. pozostałych sprzed wojny, pozostało na następny rok 3.880 fr. 80 centimów.

Po zatwierdzeniu stanu kasowości, udzielono zarządowi absolutorium i wyborem nowych władz Związku kierował p. **Kasprzak.**

Prezesem został wybrany p. **Nowak**; sekretarzem p. **Kaczmarski**; skarbnikiem p. **Gniazdowski.** Poza tym wchodzą do Zarządu: **Białas** (I. wiceprezes); **Sika** (II. wiceprezes); **Kamionowski** (zast. sekretarza); **Olejniczak** (zast. skarbnika). Komisję rewizyjną tworzą: **Miśkiewicz, Kubiak Fr.** i **Podeszwa**, a do komisji rozjemczej wchodzą: **Nowak, Sika** i **Skowron.** Gospodarzem wybrano p. **Wojdowskiego.**

W dyskusjach, jakie się wywiązały nad różnymi sprawami, zabierali głos pp.: Wojdowski, Kamionowski, Misztal, Szlem, Deptuła, Skowron i inni.

Zjazd uchwalił przekazać 1000 franków na biedne dzieci w Polsce, polecił zarządowi opracowanie planu i programu wystawy związkowej, postanowił, że zjazdy na zmianę będą się odbywały w **Douai** i **Lens** oraz powziął decyzję, że odtąd każdemu towarzystwu będzie przysługiwało na każdorazowym Zjeździe po 2 głosy.

Dłuższa dyskusja wywiązała się następnie nad wnioskiem prezesa powołania do życia związkowej wzorowej hodowli drobiu i rasowych zwierząt domowych, po czym po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw zjazd zakończono.

Towarzystwom hodowlanym na następny rok pracy życzymy pomyślności. (X)

25-lecie Sokoła Ecaillon

W niedzielę 1-go czerwca drużyna Sokoła z Ecaillon obchodziła swe 25-lecie istnienia. Uroczystość, która zgromadziła poza ludnością miejscową gniazda Okr. II. miała podniosły przebieg. Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości ukaże się w następnym numerze.

Wydarzenia dnia

CARVIN. — Robotnik Paul Pichot, lat 25, który był zatrudniony w przedsiębiorstwie Pieronne - Malbezin w Carvin, dostał się pomiędzy wagony, które zgniotły mu klatkę piersiową. Odstawiony do szpitala zmarł w kilka chwil później.

LILLE. — W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie naw kościelnych w katedrze lillskiej Notre Dame de la Treille. W uroczystościach wziął udział nuncjusz apostolski w Paryżu, Mgr. Roncalli.

PARYŻ. — Prezydent Republiki Wincenty Auriol przewodniczył w Rambouillet uroczystościom odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy amerykańskich poległych w walkach o oswobodzenie miasta.

LILLE. — Konfrontacja zabójcy Jacqueliny Vandooren Łucjana Roussela z owym „blondynem" posądzanym przez Roussela o współudział w zabójstwie Jacqueliny, wykazała niewinność blondyna.

25-lecie „Sokoła" w Noeux les Mines

W dniu 1 czerwca br. „Sokół" z Noeux les Mines obchodził 25-lecie swego istnienia. Organizacja założona została 19. II. 1922 r. Rano ks. Rój odprawił nabożeństwo za zmarłych członków oraz wygłosił kazanie, poświęcając wiele miejsca działalności miejscowego gniazda Sokoła.

Do najstarszych założycieli tej organizacji na terenie Noeux les Mines należeli: Rosiak A., Wcześniak, A. Rościnowski i naczelnik Mizera; wszyscy oni zmarli już. Ze starych członków żyje jeszcze trzech: Świniecki Wojciech, Pietrzyk Feliks i Juszczak M. Gniazdo Noeux les Mines liczy obecnie ponad 150 członków i członkiń i pracuje w 4 sekcjach.

Po południu o godz. 17 w sali Lisieckiego odbyły się właściwe uroczystości 25-lecia, które zagaił prezes Miłoszyk. Z ramienia zarządu głównego przemawiał wiceprezes Kląskała. Następnie wygłosił przemówienie b. poseł Michał Kwiatkowski powitany przez Prezesa i Zgromadzonych bardzo serdecznie, jako najstarszy dziś przewodnik Wychodztwa i zarówno członek Sokoła od lat 46.

Z kolei prezes Kląskała po przemówieniu okolicznościowym odznaczył 10 sokołów: Pawlickiego, Bielasza, Ludwiczaka, Michałowskiego, Szynanowskiego, Sujewskiego Jana, Jereczka, Muszlewskiego, Świnieckiego i Pietrzaka.

Koło śpiewacze „Wanda" wykonało kilka pieśni patriotycznych, po czym gniazda sokole wystąpiły z popisami konkursowymi, ćwiczeniami pokazowymi przy pomocy przyrządów. Budowanie „piramid" oraz występy najmłodszych sokolic i sokołów należały do najbardziej ciekawych części bogatego programu.

Zespół francuskich gimnastyków budził szczególny podziw widzów i gości. Współpracuje on ściśle ze Sokołem z Noeux les Mines.

W uroczystościach wzięły udział gniazda sokole z: Noyelles s. Lens, Houdain, Bethune, Barlin, Beuvry, Haillicourt, Marles les Mines, zespół gimnastyczny francuski „Patriote" z Noeux les Mines.

Z innych organizacyj przybyły: Towarzystwo Różańcowe, Z.H.P., Matki Polki, K.S.M.P., Koło śpiewu „Wanda", P.O.W.N. i Klub Mandolinistów „Wisła".

Z pośród działaczy, którzy zaszczycili swoją obecnością uroczystość byli: Prezes honorowy Sokoła, dyrektor kopalni tamtejszej Francuz Guillon, który liczy 63 lat; mówi on po polsku i od 15 lat wykazuje żywe zainteresowanie się sprawami Sokoła i Polaków. Z innych działaczek i działaczy Polaków przybyli: Prezes Włoch, naczelnik Wolski, prezes Kląskała, prezeska Sołygowa, Wisiecki Józef, Szymański Ed., Jereczek, Trapaz, Gielasz Ludwik, Kubiak Fr. oraz Hadyniakowie, liczna rodzina zasłużonych działaczy Sokoła w Noeux les Mines.

Organizacja Sokół jest jedną z najstarszych placówek wychowawczych i sportowych na emigracji we Francji; wykazuje ona ożywioną działalność. Garnie się w jej szeregi licznie młodzież polska, co jest zapowiedzią odmłodzenia kadr sokolich oraz powiększenia się liczby działaczy sportowych.

Sokół spełniał i spełni swoją misję, bo opiera swoją rzetelną pracę na ludziach, którzy zawsze mogą poszczycić się wspaniałym dorobkiem.

Organizacji tej, jako też placówce w Noeux les Mines życzymy powodzenia i osiągnięcia jak najlepszych wyników w następnym 25-leciu. p.

Rodzice zgłaszający dziecko swe do szkoły, będą musieli przedstawić dyrekcji szkoły zaświadczenie zdrowotne dziecka. Zaświadczenie będzie wystawiał bezpłatnie lekarz szkolny.

18 rocznica KSMP. m. i 4 rocznica KSMP. ż. w Bruay

W dniu 1 czerwca br. odbyła się uroczysta msza św. za zmarłych i żywych członków K.S.M.P. m. i ż. w Bruay. Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Szewczyk, oraz wygłosił podniosłe patriotyczne kazanie do młodzieży.

Wiele członkiń i członków przystąpiło do Stołu Pańskiego. Chór żeński K.S.M.P.ż. pod batutą druhny K. Czekałówny odśpiewał kilka pieśni religijnych.

W nabożeństwie wzięło udział 15 sztandarów z następujących organizacji: K.S.M.P.M. ż ż z Barlin, Houdain, Divion, Hersin, Haillicourt, Marles les Mines, ponadto przybyły organizacje miejscowe takie jak: Bractwo różańcowe, Związek Polek, oraz organizacje wchodzące do Kom. Towarzystw Miejscowych.

W przerwie obiadowej odbył się mecz koszykówki K.S.M.P. M. z Marles les Mines i Bruay z wynikiem 36:28.

Po południu na sali p. Kukieczyńskiego odbyła się Akademia organizacyjna. Uroczystość zagaił prezes Marcinkowski i prezeska Aniela Wybierałówna. Koło śpiewacze młodzieży odśpiewało pieśń „Hej do apelu" i kilka innych pieśni, patriotycznych. Następnie Ks. kanonik wygłosił przemówienie na temat dorobku K.S.M.P. M. i ż. w Okręgu Bruay, po czym w imieniu Ks. Rektora Cegiełki udekorował działaczki i działaczy: K. Czekałównę, Wybierałównę, prezesa Marcinkowskiego Czesława, Mazurka Stanisława, Rejka E. i Witkowskiego Stefana.

Z ramienia, zaś Organizacji K.S.M.P. odznaczeni zostali dyplomami za działalności na rzecz K.S.M.P. M. i ż.: Borowiak Kazimierz, Mazurek Stanisław, Szyperski A., Malenda A., Roszak J., Rejek E., Mieszała E. i Marcinkowski Czesław, a drh. Witkowski Stefan za 15-lecie pracy społecznej w K.S.M.P. otrzymał obraz.

Koło teatralne odegrało następnie dwie sztuki: „Jeden z was musi się ożenić", i „Jakiem Anatol Pafuncy".

Z gości przemawiał p. Michał Kwiatkowski w imieniu własnym i „Narodowca", podkreślając konieczność zjednoczenia się młodzieży i wskazując na obowiązki, jakie ciążą na młodym pokoleniu i starszych działaczach na emigracji we Francji.

Na uroczystości popołudniowe przybyły poza 6 kołami K.S.M.P. M. i Ż. „Stowarzyszenie Pań pod opieką Królowej Korony Polskiej, Matki Polki i Bractwo Różańcowe.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością ks. ks. Kanonik Szewczyk, prof. Czajka, Zdebek i Stefaniak.

Z działaczy przybyli: Prezeska Witkowska, Siostra Kazimiera z Bruay, Wybierałowa, Wiatrowski, Witkowski Stefan i Stolarek.

Młodzież przybyła w liczbie 400 członkiń i członków. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. p.

Wiadomości z Belgii

Ludność belgijska według prowincji

Bruksela. — W ub. tygodniu podaliśmy do wiadomości, że na podstawie ostatniego zestawienia Urzędu Statystycznego, zamieszkiwało w Belgii w dniu 31 grudnia 1946 r. 8.388.526 osób, w czym 4.108.764 przypadło na mężczyzn, a 4.279.762 na kobiety.

Według prowincji zestawienie wygląda następująco:

	mieszkańców	mężczyzn	kobiet
Prow. Antwerp.	1.266.647	624.433	642.209
Brabancja	1.784.347	850.770	933.577
Flandria Zach.	990.873	488.726	502.147
Flandria Wsch.	1.212.103	599.008	613.095
Hainaut	1.190.543	587.741	602.802
Prow. Leodyjska	932.227	452.417	479.810
Prow. Luksemb.	213.252	105.774	107.478
Limburgia	447.351	228.509	218.842
Namur	351.183	171.381	179.802

—:-:—

Pożar w kopalni

Charleroi. — W hali maszyn szybu 2 kopalń w Fontaine-l'Eveque, powstał pożar. Jakkolwiek ogień ugaszono w stosunkowo krótkim czasie, zdołał już zniszczyć urządzenia windy. Spowodowało to upadek dwóch koszy na dno szybu. W jednym z nich znajdowało się dwóch górników. Obaj ponieśli śmierć.

—:-:—

BRKSELA. — (W przystępie zamroczenia umysłowego popełnił samobójstwo). — Stróż jednej z drukarń w Molenbeek, niej. Achiles Vandenbosch, chory od dłuższego czasu, w napadzie szału poranił ciężko dyrektora przedsiębiorstwa po czym popełnił samobójstwo.

BRUKSELA. — (Krwawa bójka). — W nocy doszło na jednej z ulic do krwawej bójki pomiędzy trzema Algierczykami i jednym murzynem. Z bójki tej z groźnymi okaleczeniami wyszedł murzyn i w stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala. Dwóch z trójki Algierczyków, którzy brali udział w bójce, aresztowano, poszukiwania za trzecim trwają.

Sprawa została przekazana władzom sądowym.

BALEN-NETHE. — (Śmiertelny wypadek na przejździe kolejowym). — Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Balen-Nèthe najechał pociąg na motocyklistę Alberta Schepkensa oraz towarzyszącą mu panią Marię Haveneers. Pasażerowie motocyklu ponieśli śmierć.

BLANDAIN. — (Aresztowanie mężczyzny skazanego na śmierć). — Żandarmeria z Blandain aresztowała niejakiego Kazimierza Hecque, skazanego swego czasu zaocznie na karę śmierci przez sąd wojskowy w Charleroi. Hecque przybywał z Francji. Wracał ze służby w Legii cudzoziemskiej. Wraz z nim aresztowano dwóch dezerterów Belgów, Emila Vandyka z Charleroi i Ryszarda Renwę z Liege.

Prezydent Francji na popisach gimnastycznych

PARYŻ. — Prezydent Auriol po odsłonięciu pomnika ku pamięci żołnierzy amerykańskich, uczestniczył wraz z min. dla spraw młodzieżowych, Pierre Bourdan, w pokazach gimnastycznych, zorganizowanych w Paryżu przez organizację przygotowania wojskowego.

Gen. De Lattre de Tassigny brał udział w uroczystościach ku czci Joanny d'Arc w Rouen.

—:-:—

Do żołnierzy polskich I. Dywizji Wojsk Polskich we Francji

Były d-ca 1 Dyw. Gr. Gen. Dyw. Duch Bronisław, po przyjeździe do Anglii wyjednał wznowienie przedstawienia wniosków na odznaczenia bojowe dla b. grenadierów. Jednak ostateczny termin na przedstawienie takich wniosków upływa z końcem czerwca br.

Obecnie p. generałowi chodzi o wyłowienie z pośród braci grenadierskiej, a szczególności ze starej emigracji, których było około 75 proc. w 1 Dyw. Gr., a którzy obecnie są prawie w cywilu, wszystkich tych, którzy szczególnym męstwem, czy wyróżniającą się pracą tuż poza frontem, zasłużyli na odznaczenie.

Zasadnicze wnioski takie powinny przedstawiać właściwi d-cy. Ale w naszych trudnych warunkach, gdzie było często brak dowódców lub miejsca ich pobytu, pan generał rozszerza ramy uprawnionych do wysuwania wniosków odznaczeniowych (poza właściwymi d-cami) na

a) oficerów danego pułku, zakładu, urzędu, w stosunku do podofic.

b) podoficerów danego pułku (zakładu, urzędu) od sierżanta (ogniomistrza) w górę w stosunku do szeregowych.

Jednak w wypadkach a. i b. musi być do wniosku dołączone pisemne zaświadczenie 2-ch świadków z tego samego pułku, stwierdzające czyn męstwa, czy wyróżniającej się pracy tuż poza frontem.

Na podstawie tych zaświadczeń, przedstawiający wniosek, wypełni w formularzu rubryki „opis czynu" i „opinia 1-go przełożonego".

Tak sporządzone wnioski na formularzach, które można otrzymać w Kom. Org. muszą wpłynąć do mnie najpóźniej do dnia 25. VI. 47.

Kom. Org. ze swej strony będzie wyławiać wszystkie wypadki godne odznaczenia i będzie się zwracał do odpowiednich d-ców, oficerów, czy podoficerów o sporządzenie wniosków odznaczeniowych.

Podaję poniżej odznaczenia, do których można przedstawiać:

1) Krzyż Virtuti Militari.
2. Krzyż Walecznych.
3. Krzyż Zasługi z mieczami (za czyny, czy pracę w obliczu nieprzyjaciela) (i bez mieczów) za wybitną pracę z czasów organizacji dywizji. K.Z. ma 3 stopnie;
a) Złoty — dla oficerów sztabowych;
b) Srebrny — dla oficerów młodszych;
c) Bronzowy — dla podoficerów i szeregowych.
4) Medal wojska dla uczestników kampanii francuskiej.

Nadmieniam, że Kom. Org. posiada już szereg adresów ofic., pdf. i szereg. b. 1 Dyw. Gr., a w najbliższej przyszłości będzie miał adresy grenadierów z kol. La Courtine, Lille, Szkocji i Anglii.

Proszę wszystkich zainteresowanych, by odnieśli się do sprawy odznaczeń z całą koleżeńską uczynnością i potraktowali ją, jako sprawę bardzo pilną. Za Komitet Organizacyjny: **płk. BRZESZCZYŃSKI Stefan**, Vincennes 50, av. de Paris (Seine)

Uroczyste poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Mancieulles

W I. Święto Zielonych świąt kolonia Mancieulles przygotowała miłą uroczystość kościelną dla Bractwa Matek Różańcowych i KSMP.ż O godz. 8.45 w kaplicy kolonii Mancieulles, odbyło się poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej zakupionego z ofiar Bractwa — poczem druhny miejscowego KSMP.ż. składały uroczyste swe przyrzeczenie organizacyjne po odśpiewaniu hymnu i przemówieniu ks. patrona Neumanna. Po przyrzeczeniu i odśpiewaniu „Błękitne rozwiłmy sztandary" uroczysta Msza św. w asyście 6-ciu sztandarów z pobliskich kolonii odprawił ks. Patron i wygłosił odpowiednie maryjne kazanie. W czasie Mszy św. śpiewał 4-ro głosowy chór pod dyr. p. Musielaka — a członkinie Bractwa i KSMP.-ż. przystąpiły do wspólnej Komunii św. Na zakończenie Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę". Po Mszy św. po wspólnej fotografii i przemówieniu prezeski Bractwa p. Kuntz odbyło się skromne przyjęcie dla delegacyj sztandarowych w prywatnym mieszkaniu. Za starania przy zakupie obrazu należy się szczególne podziękowanie prezesce pani Kuntzowej. **Uczestnik.**

—:-:—

TROYES. — Komitet wyłoniony z przedstawicieli organizacyj demokratycznych urządza w sali Hotel de Ville dnia 8. bm. o godz. 15. uroczystość „Święta Matki". Przed południem w kościele St. Remy odbędzie się Msza św. z okazji tej uroczystości. Rodaków uprasza się o liczny udział. **Za Komitet.**

MONTCEAU LES MINES - MAGNY. — Rada Rodz. oraz miejscowe nauczycielstwo zapraszają 8. bm. na uroczystą akademię w związku z obchodem „Dnia Matki". Akademia odbędzie się w salce kopalnianej. Otwarcie kasy o godz. 19. — Początek programu o godz. 20-tej. Na program złożą się: występy dziatwy szkolnej, przemówienia, loteria, przedstawienie teatralne, różne niespodzianki oraz zabawa.

ST. ETIENNE. — Zarząd Okręgu Rady Narodowej urządza o 9.30 rano, w sali Cheminot, 18 rue Cugnot, wiec sprawozdawczy z 3. Zjazdu Emigracji Polskiej w Paryżu.

MILUZA. — Liczne rodziny, które nie otrzymały dodatkowych kart żywnościowych na miesiąc czerwiec, winny przybyć po ich odbiór w dniach od 4 do 7 czerwca. Karty odebrać można w urzędzie wyżywieniowym pokój nr. 107.

Drzewo fińskie dla Belgii

Bruksela. — Pomiędzy rządem belgijskim a finlandzkim zawarta została umowa w sprawie dostaw drzewa fińskiego dla Belgii. Na dostawy złożą się deski, drzewa obrobione oraz kopalniaki.

—:-:—

Z uroczystości obchodu Majowego w Waterschei

W dniu 11 maja br. obchodzono uroczyście rocznicę Konstytucji 3. Maja. Obchód zorganizowały wszystkie organizacje na terenie Waterschei na czele z Zw. Polaków w Belgii.

O godz. 11-tej rano odbyło się polskie nabożeństwo z pięknym kazaniem o Konstytucji 3. Maja. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. polski narodowości belgijskiej Ojciec Justynian. Uczestniczyły w niej wszystkie sztandary polskie z Waterschei.

Na program po południowy złożyła się akademia. Do upiększenia jej dołożyły starań wszystkie organizacje z Waterschei. O godz. 5-tej prezes Zw. Pol. p. Węglowski powitał wszystkich obecnych oraz gości hasłem: „Cześć Bogu i Ojczyźnie". Po czym poprosił wszystkich prezesów do stołu. Jako goście byli obecni pp.: Sitarzowie z Winterslagu oraz ks. O. Justynian i prezes Okr. Sokołów z Eysden pan Maclik Alfons. Orkiestra odegrała hymny narodowe, a sekretarz Okr. Zw. Polaków w Belgii pan Przybylski Fr. wygłosił referat o Konstytucji 3. Maja.

Tow. Polek im. Królowej Jadwigi, którym kieruje pani Browarczykowa przygotowało występ dzieci z deklamacjami. Zw. Pol. wystąpił ze sztuką sceniczną „Żywy Obraz 3. Maja". Po tym wystąpiły dzieci członkiń Bractwa Żywego Różańca. W dalszej części programu wystąpiło Koło teatr. im. Gwiazda Jedności z sztuką „Chłopcy wracają".

Zaznaczyć należy, iż w przerwie między 1 a 2. akt. przybyli całkiem niespodziewanie nowi goście z Brukseli, a mianowicie pan konsul Przemycki, dziennikarz Polonii p. Feldhuzen, ks. Rektor Przygoda, ks. Chudy z Louvain oraz prezes Zw. Pol. Okr. Limburgii p. Adamiak.

Po odegraniu sztuki „Chłopcy Wracają" wystąpiło gniazdo Sokołów z Waterschei z wolnymi ćwiczeniami. Publiczność była z całego programu uroczystości bardzo zadowolona. Nie szczędziła oklasków występującym. Dodać należy, że przed zakończeniem akademii przemówili p. konsul Przesmycki i ks. Rektor Przygoda.

Akademię zakończono odegraniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła". Po akademii odbyła się zabawa taneczna.

Podczas akademii przypinano kwiatek. Dobrowolne składki zebrane z kwiatków oraz czysty dochód z akademii i zabawy przeznaczono na Oświatę. Zebrano ogólnie 1.043 fr.

Ogłoszenia drobne

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS